

Waga numeru  
**20 gr.**

Waga prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.  
Dla rob. 3,70 gr.  
Cdnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilus. 5,20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXIX r.**  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI.  
Al. Kościuski 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594  
Red. przyjmuje od 11—12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI!**

Wtorek dnia 9 lutego 1926 r.

**Łódź.**

Dla młodzieży dozwolone **KINO DOM LUDOWY** Przejazd Nr 34. Dla młodzieży dozwolone.

Ze względu na niebywałe powodzenie obrazu **Scaramouche** i chcąc uprzyścić jaknajszerszym warstwom zobaczeni tego obrazu dyrekcja kina postanowiła dać specjalny seans w **PONIEDZIAŁEK** dnia 8-go lutego I seans od 4—6 po poł. we **WTOREK** dnia 9 lutego wszystkie seanse poczynając od godz 4—6 po południu. po cenach najniższych a mianowicie każde miejsce po **40 groszy** na wszystkie seanse

## Antypolskie wystąpienie austriackich żydo-masonów.

Zmyślony wywiad celem zdyskredytowania Polski za granicą.

Warszawa 8-2 (aw)

W numerze 22055 wiedeńskiej „Neue Freie Presse” z dnia 7 b. m. ukazał się obszerny artykuł p. t. „Rozmowa z polskim prezydentem ministrów”. Jest to rzekomy wywiad, jaki miał swego czasu jeszcze w listopadzie ub. r. minister Skrzyski z amerykańskim dziennikarzem, Haydenem Talbotem.

Ze sfer, zbliżonych do p. premiera dowiadujemy się, że cały ten wywiad jest całkowicie nierealny i zawiera ukrytą akcję propagandową antypolską. Jest zupełnie nieprawdziwy, nieoparty na rzeczywistości, a nawet wprost zmyślony.

Wynika to choćby tylko z tego, że artykuł zawiera cały szereg nieścisłych i bezsensownych zdań, jak: „Polska ekonomicznie jest w sytuacji beznadziejnej”. „Polska nie ma nadziei otrzymania jakiegokolwiek pożyczki od Stanów Zjednoczonych” i t. p.

Artykuł przedstawia w fałszywym świetle ostatnie rokowania handlowe polsko-niemieckie, jak również stosunki polsko-niemieckie w ogóle, rolę Stanów Zjednoczonych w odbudowie Europy, sytuację finansową Polski, zagadnienie reformy polnej i t. d.

Pismo zapowiada dalszy ciąg artykułu.

—oOo—

Idea idea a pieniądz grunt.

## Najpewniejszy sposób zniszczenia kapitalizmu.

Socjalistyczny redaktor brał łapówki od banków.

Wiedeń 8-2 (pat)

Afera naczelnego redaktora socjalistycznego dziennika „Der Abend” Weissa, który został usunięty ze stanowiska za pobieranie znacznych sum od banków, które zwalczał, wywołała w prasie wiedeńskiej ożywioną dyskusję. Ze strony partji przeprowadzono dochodzenie, czy nie zachodzi zbrodnia

wymuszenia. Do przesłuchania powołano szereg przedstawicieli banków i przedsiębiorstw przemysłowych.

Redaktor Weiss podczas przesłuchiwania w policji oświadczył, że pobierał prowizję od interesantów, zaprzeczył jednak, jakoby dopuszczał się wymuszenia.

—oOo—

## Skutki mowy Mussoliniego przeciw Bawarii.

Oburzenie w Niemczech.

Stresemann wysłał noty do mocarstw.

Berlin 8-2 (pat)

Dzisiejsze pisma wieczorne donoszą, że zwołane na dziś posiedzenie Rady ministrów Rzeszy poświęcone było sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz mowie parlamentarnej Mussoliniego w kwestii południowego Tyrolu. Posiedzenie

gabinetu trwało do godz. 14-tej, poczem odroczone je do popołudnia.

Pisma donoszą, że rząd Rzeszy zredaguje prawdopodobnie dziś notę, zawiadamiającą sekretariat Ligi Narodów o postanowieniu Niemiec przystąpienia do Ligi.

„Berliner Tageblatt” pisze, iż nota zostanie wysłana do Genewy dziś wieczorem przez kurjera. Opublikowanie noty nastąpi po jej wręczeniu w Genewie.

Co do sprawy przemówienia Mussoliniego w sprawie południowego Tyrolu pisma donoszą, że dr. Stresemann zamierza odpowiedzieć w Reichstagu na jutrzejszym posiedzeniu. Odpowiedź ta nastąpi w formie deklaracji rządowej, jako odpowiedzi na interpelację partji umiarkowanej.

Na początku dzisiejszego posiedzenia Reichstagu dr. Stresemann zawiadomił izbę, że zamierza odpowiedzieć na mowę Mussoliniego jutro i prosi o wyznaczenie na dzień jutrzejszy dyskusji nad odpowiedziami interpelacyjnymi.

Berlin 8-2 (pat)

„Vossische Zeitung” donosi, że rząd rozważa projekt wysłania noty, która by zwróciła mocarstwom uwagę, że wojownicza mowa Mussoliniego zagraża pokojowi Europy i że pozostaje w sprzeczności z zasadami Ligi Narodów, której Włochy są członkiem.

OKO ZA OKO, ZAB ZA ZAB.

Berlin 8-2 (aw)

Stronnictwa rządowe zgłosiły na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu interpelację do rządu, wzywającą do wystosowania pod adresem Włoch ostrej repliki, w związku z przemówieniem Mussoliniego, oraz aby odpowiedź niemiecka była utrzymana w takim samym brutalnym tonie, jak wspomniana mowa

Berlin 8-2 (aw)

Dzisiejsza prasa berlińska zgodnym chórem domaga się od rządu niemieckiego wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji z mowy Mussoliniego.

Prasa prawicowa domaga się wprowadzenia w stosunkach włosko-niemieckich najostrzejszych restrykcji, lewicowa zaś mianowicie republikańska i socjalistyczna — domaga się spokojnej odpowiedzi, godnej męża stanu, zwracając przytem uwagę na skutki, jakie może pociągnąć za sobą ostre stawianie kwestji.

Berlin 8-2 (aw)

Dzisiejsze posiedzenie rady gabinetowej, na którym miało nastąpić zredagowanie wniosku o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, poświęcone było całkowicie debatom nad przemówieniem Mussoliniego.

Paryz 8-2 (aw)

Wszystkie dzienniki komentują mowę Mussoliniego, zawierającą groźby pod adresem Niemiec i Austrii i zgodnie stwierdzają, że Mussolini dał się ponieść duchowi manifestacji antyniemieckich, który ostatnio ogarnął Włochy.

Pisma zarzucają dyktatorowi Włoch, że popelnil grubą niezręczność, zajmując tego rodzaju stanowisko w przededniu wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, jakgdyby dając Niemcom do zrozumienia, że nie mogą się one spodziewać odbioru za pośrednictwem Ligi Narodów utraconych terytorjów.

KIEDY POLSKA PÓJDZIE ŚLADEM GDANSKA.

Gdańsk 8-2 (pat)

Komisja główna sejmiku gdańskiego uchwaliła projekt ustawy, według którego djety prezydenta i wiceprezydenta Volkstagu oraz posłów i senatorów do parlamentu redukuje się o 25 procent.

## TELEFONEM Z WARSZAWY

## „NIEDOKŁADNOŚĆ“ W PAŃSTWOWYM BANKU ROLNYM.

\*) Wobec pogłosek w prasie o wyniku rewizji w Państwowym Banku Rolnym. Ministerstwo Reform Rolnych komunikuje, że w wydziale agrarnym banku stwierdzono niedokładności, świadczące o niedbałym prowadzeniu spraw wydziału. Nie przesadzając wyniku badania, kierownik ministerstwa reform rolnych w dniu 4 b. m. zawiesił w czynnościach dyrektora i wicedyrektora wydziału agrarnego Państwowego Banku Rolnego.

## LICZBA BEZROBOTNYCH W OSTATNIM TYGODNIU STYCZNIA.

\*) Według doniesień Państwowego Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynków pracy za okres od 23 do 30 stycznia wykazuje ogólną zbliżoną liczbę 359,119 osób. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 772 osoby.

## P. PIŁSUDSKI W BELWEDERZE.

\*) Na zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej w dniu 8 bm. był w Belwederze marszałek Piłsudski.

## TELEGRAMY.

## NIEMCY PROTESTUJĄ PRZECIW ROZPORZĄDZENIOM JEZYKOWYM.

Praga 8:2 (Pat)  
Prezydium niemieckiego stronnictwa demokratycznego zwołało zebranie protestacyjne przeciwko rozporządzeniom językowym, które, jak twierdzi, zajmują pierwsze miejsce w szeregu krzywd ludności niemieckiej. Wydana odezwa stwierdza, że rozporządzenia te uniemożliwiają współżycie Niemców z Czechosłowakami, zrzuca odpowiedzialność za to na przywódców czechosłowackich i wzywa niemieckie przedstawicielstwo parlamentarne do walki z temi rozporządzeniami.

## ABD-EL-KRIM ROZPOCZYNA NOWĄ OFENZYWĘ, PORAZ KTÓRY?

Paryz 8:2 (aw)  
„Petit Parisien“ w doniesieniu z Rabatu stwierdza, że Abd-el-Krim przygotowuje się do rozpoczęcia nowej ofensywy, która ma zająć w czasie najbliższym do uderzenia na pozycje francuskie koło miasta Tazw.

## EKSPANSJA WŁOCH.

Rzym 3:2 (pat)  
Wojska włoskie w Trypolisie, które 1 lutego wstąpiły z Amasy, dotarły dziś do Oazy Djarabul, gdzie zaatakowały sztandar włoski w obecności władców miejscowych plemion i najwybitniejszych notablów, którzy uznali władzę suwerenna Włoch.

## STAN ZDROWIA KS. PRYMASA DALBORA.

Poznań 8:2 (pat)  
Biuletyn z dnia 8 lutego, godz. 22.30, o stanie zdrowia ks. prymasa Dalbora: Stan zdrowia nadal poważny, bez znaczących zmian.

## „DOBRA“ RADA NIEMIEC.

Berlin 8:2 (aw)  
„Boersen Kurrier“, omawiający sprawę likwidacji majątków niemieckich w Polsce, z okazji przerwania ostatnio rokowań warszawskich w tej sprawie, radzi rządowi polskiemu, aby zmienił gruntownie politykę w odniesieniu do rządu niemieckiego, oraz aby i tę sprawę widział pod kątem widzenia politycznego.

Polska według autora winna zmienić zasadniczo swą politykę w stosunku do Niemiec, po pierwsze — aby się nie narażać na zarzut Europy, powołując we własnym interesie, gdyż droga do Londynu i Nowego Jorku prowadzi obecnie przez Berlin.

## Odroczenie uznania Rosji sowieckiej przez Czechosłowację.

Powodem różnica zdań między Beneszem a przedstawicielem Sowietów.

Praga 8:2 (Pat)

„Lidove Listy“ piszą, że uznanie Rosji sowieckiej, które już zostało wszechstronnie przygotowane, zostało odłożone na kilka dni, ponieważ uznanie Rosji bezpośrednio po wydaniu rozporządzeń językowych mogłoby być tłumaczone jako junctim.

„Lidove Novosti“ natomiast dowiadują się, że na ostatniej konferencji Benesza z Owsejienką nie udało się usunąć różnic dotyczących położenia obywateli czechosłowackich w Rosji i sowieckich w Czechosłowacji. Termin uznania Rosji zależny jest od otrzymania instrukcji z Moskwy.

## Powrót z piekła bolszewickiego.

Ojczyzna z otwartymi rękoma przyjmie wiernych synów swoich.

Warszawa 8:2 (pat)

W dniu 8 bm. po południu na granicy polsko-sowieckiej w Kołosowie dokonano wzajemnej wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską a ZSSR. Przez stronę sowiecką wydani zostali ks. Bronisław Ussas, ks. Dmowski i Józef Łask oraz Kowrigo.

Przez stronę polską wydani zostali: Anna Jaworska, Jan Braun, Julian Brún i Antoni Majewski. Z pośród wymienionych ks. Ussas skazany był na długoletnie więzienie, a pozostali na karę śmierci. Wymianę przeprowadził ze strony polskiej prezes delegacji repatriacyjnej p. Wilhelm Kulikowski.

## Z posiedzenia Rady Miejskiej.

POALEJ SJON PRZECIWI O PPS, NPP, „BUNDOWI“

## Tarcia w łonie opozycji.

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg posiedzenia Rady Miejskiej, poświęconego debatom szczegółowym nad budżetem miejskim na rok bież.

Na wstępie r. Holenderski w im. swej partji (Poalej Sjon) złożył oświadczenie, że nie solidaryzuje się z PPS, NPP, i „Bundem“, które jak wiadomo postanowiły na znak protestu przeciwko rządzącej większości nie brać udziału w debatach.

Radny Holenderski w oświadczeniu swym zaznaczył, że frakcje mniejszościowe miast uchylać się technicznie czy demonstracyjnie od pracy powinny energicznie przeciwstawić się zakusom rządzącej większości, która, według twierdzenia r. Holenderskiego, „dłbie na zdobycze proletariatu“.

Oświadczenie rzecznika obroncy pokrzywdzonych wniesione do protokołu.

## Do czego może służyć trybuna radziecka?

Następny mówca radny Dworzniecki zabrał głos w sprawie osobistej, występując energicznie przeciwko „Głosem Polakom“ i „Republice“ nazywając te pisma świstkami brukowenii.

Powodem „gwałtownego wystąpienia“ p. rad-

cy była wzmianka umieszczona w wyżej wymienionych pismach, w której jakoby kłamliwie przedstawiono słowa r. Dworznieckiego, wypowiedziane pod adresem r. dr. Szejga.

Wiadomości te nazwał p. radca ni mniej ni więcej tylko „bezczelnym kłamstwem“, dodając do wymienionego wyrażenia inne, nie mniej soczyste.

Przeciwko oświadczeniu r. Dworznieckiego zaproponował z miejsca r. Nowacki dowodząc, że prywatne sprawy nawet panów radnych powinny być załatwione prywatnie, ew. w sądzie.

Podobne wystąpienia narażają na szwank dobre imię Rady i tak już nie cieszącej się nadzwyczajnym autorytetem.

## Właściwe obrady.

Z kolei przystąpiono do debat szczegółowych nad budżetem samorządu miejskiego.

Bez dłuższej dyskusji uchwalono budżety kilku wydziałów i w rezultacie około godz. 10 posiedzenie zamknięte, naznaczając dalszy ciąg na dzisiaj.

Szperacz.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Warszawa dnia 8 lutego 1926 r.

## WALUTY:

Dol. St. Ziedn. 730.

## DEWIZY:

Belgia 33.25  
Holandia 293.10  
Kopenhaga 35.56  
Nowy Jork 7.30  
Paryz 27.40  
Praga 26.61  
Szwajcaria 140.80  
Włochy 29.45  
Wiedeń 102.75

Kursy walut obcych i dewiz utrzymane  
Obrót ogólny około 273.000 dolarów, w tym w gotówce około 9.000 dolarów. Rubel złoty: 3.92—3.91 trzyczwarto

## AKCJE:

Bank dyskontowy 4.60; Bank handlowy 1.75; Bank zachodni 1.00; Bank Zw. sp. zar. 4.00; Puls 0.40; Cześćcice 0.90; Warsz. Cukier 2.25; Pol. Przem. Nft. 0.45; Nobel 1.60; Wegiel 2.25 em. IV. 2.17; Lilpop 0.71; Modrzewów 2.60; Norblin 0.92; Ostrowiec 5.15; Pocisk 0.63; Rudzki 1.08; Starachowice 0.92; Zieleniewski 10.40; Zawercie 6.70; Żyrardów 8.00; Syndykat 1.25—1.30; Haberbusch 5.20.

Dla akcyj tendencja niejednolita, w sądzie mocna; Bank Polski 65.25—66.00.

## TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnięcia 5-ej klasy polskiej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące.

15,000 zł. Nr. 9968.  
2,000 zł. Nr. 35083.  
Po 1,000 zł. nr. 1849, 9975, 17579, 21050, 32829, 47559.  
Po 600 zł. Nr. 813, 12751, 14510, 17740, 23262, 48105, 55224, 64716.  
Po 500 zł. Nr. 166 150, 14884 14979 18439, 25023, 27848, 58851, 63440.  
Po 400 zł. Nr. 318, 912, 4590, 4784, 5573, 12585, 14145, 25446, 26860, 29260, 33662, 33856, 35184, 37333, 38147, 38980, 39392, 39804, 45926, 47785, 48297, 48437, 50730, 51509, 55189, 55335, 56016, 57828, 57858, 57946, 59412, 59896, 60309, 60559, 61235, 62731, 63229, 639338, 64908.

Po 300 zł. Nr. 375 441 940 1387 1496 1525 2263 2339 2430 2456 3328 3775 4017 5293 5505 5662 5992 6952 7962 7993 91009 9142 9451 3786 9798 10079 10194 10771 11712 11873 12041 12060 12086 12427 12600 12699 13713 13774 14052 14095 14769 15157 15380 15555 15641 15820 16210 16480 16697 17093 17916 18135 19757 19767 19977 20867 20975 20995 21412 22079 22826 22870 23282 23372 23344 24476 24742 25538 26251 26656 26744 26746 28991 29772 30657 31198 32057 33107 33537 33572 34182 34382 34458 35479 35515 36448 37123 38098 38139 38159 38797 39015 39307 39786 39960 40290 40602 40818 41018 42635 43222 45132 45410 45726 47896 48066 48074 49935 50183 53350 53449 53906 54060 56111 56174 56815 57250 57664 57994 59073 5973 59239 59324 59862 59916 60209 60329 60614 60619 61178 61343 61695 61902 61953 62226 62248 63662 64456 64635.



# Syn marnotrawny ma pierwszeństwo.

## Niemcy dostaną stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

W dniu wczorajszym rząd niemiecki zgłosił swe przystąpienie do Ligi Narodów, a na dzień 8 marca zwołane zostanie nadzwyczajne pełne zebranie państw wchodzących w skład Ligi celem uroczystego przyjęcia Niemiec i udzielenia im stałego miejsca w Radzie Ligi.

Wiadoma jest rzeczka już z bibliinej opowieści, że z przybycia syna marnotrawnego na łono rodziny, rodzice się więcej cieszą niż ze stałego pobytu dziecięcia stałych pobytowców rodzinnych, to też nie dziwnego, że w Lidze Narodów jest wielki radosny jubel i, że starego zbrodniarza z pod Louvain, Verdun, Reims i Kalisza witają z otwartymi rękoma.

Niemcy nareszcie zdecydowały, że Liga Narodów jest dość słaba aby ulec wewnętrznemu wpływowi Niemiec i poddać się dyktandom jakie Niemcy jako stały członek Rady Ligi będą Radzie podsuwały.

Niemcy przystępują do Ligi po otrzymaniu wszelkich moralnych satysfakcji, odnośnie do zarzutu wywołania wojny europejskiej: dotychczasowe przyjęte twierdzenie ogólnie uznane za pewnik, że Niemcy wywołały wielką wojnę obecnie ma zostać przekreślone i puszczone w niepamięć.

Ponadto Niemcy stawiają cały szereg zastrzeżeń i zadań: więc par. 16 statutu Ligi dotyczący pomocy napadniętym ma ich nieobowiązywać, okupacja Nadrenji ma zostać skrócona, kolonie zamorskie zwrócone, kwatera pomorska zniesiona, granica wschodnia wyrównana P.K.C. Jeżeli te warunki nie będą figurowały w urzędowej deklaracji Niemiec zgłaszających się do Ligi to jednak w każdym razie podlegają one dyskusji między p. Stresemannem i Chamberlainem oraz są za sadniczymi postulatami Niemiec do których zrealizowania w najbliższym czasie będą one dążyły.

Niemcy, na których czele stoi jeden z głównych zbrodniarzy wojennych, Hindenburg, nie przebywszy dostatecznie długiego czasu w odosobnieniu dla odbicia kwarantanny, bez ekspiacji za grzechy, bez skruch, pokory, i obietnicy poprawy życia, zostają przyjęte w skład Rady Ligi Narodów i otrzymują stałe miejsce.

Wszystko zapomniał i wszystko przebaczył stary ojciec — Liga Narodów gdy syn marnotrawny — Niemiec zapukał do rodzicielskiego domu. A że synalek czuł jak go gorąco oczekują więc nie dziwnego, że zamieszkał skruszony stanać u progu chaty, czekając jak go przyjmie papa — Liga, od razu pcha się na honorowe miejsce i w dodatku dyktuje swe warunki na zasadzie których laskawie zgadza się dzielić spólny dach z resztą Narodów Ligi.

Troche odwagi, troche buty, troche intrygi i szantażu, a reszta szczęścia o to czynnik, które sprzyjają Niemcom w polityce, brak ich jednak polskim politykom. Trzydziestomilionowa Polska która od czasu do czasu jakis uprzejmy, a zarazem złośliwy dyplomata nazwie mocarstwem nie może w żaden sposób dostać się do Rady Ligi Narodów na stałe a nawet i niestałe miejsce, które naprzykład zajmuje Urugwaj państwo znane w Europie dzięki przypadkowemu zwycięstwu drużyny urugwajskiej w walce o piłkę nożną.

Niemcy godząc się na podpisanie umów lokarneskich, których konsekwencją jest przystąpienie Niemiec do Ligi Nar-

dów naprzód wytargowały sobie miejsce w Radzie Ligi; Polska była na tyle dobrze wychowana, że nie pozwoliła sobie na targi z mocarstwami i grzecznie zgodziła się na podpis papierków, które jej podsunęto. Po dobno tak należało zrobić, bo w przeciwnym razie na nas spadłaby odpowiedzialność w razie ewentualnej wojny, i my byłibyśmy winni gdyby naprzykład Niemcy z Sowietami dały nam w skórę.

Polska czyni pewne starania o uzyskanie miejsca w Radzie Ligi; jednakże osiągnięcie dodatniego rezultatu jest podobno bardzo problematyczne gdyż Anglia patrzy na nas krzywem okiem, ponieważ boi się by w ten sposób polityka francuska w Lidze nie miała przewagi.

Wejście Niemiec do Rady Ligi bez zachowania równowagi w Lidze przez wejście do niej Polski, byłoby zapewne jednoznaczne z ewentualnością rewizji Traktatu Wersalskiego, no i silnego wpływu angielsko-niemieckiego, któryby w Radzie Ligi miał wpływ decydujący.

## Stosunki polsko - łotewskie.

Niedawny zjazd piastowców w uchwalonym szeregu rezolucyj zamieścił życzenie, by nasza polityka zagraniczna zmierzała do ugruntowania przyjaznych stosunków z państwami sąsiednimi. Wskazano to niewątpliwie podzielać wszystkie stronnictwa polskie, bynajmniej nie sami tylko piastowcy. Co więcej, śmiało rzecz można, że nie było żadnego ministra spraw zagranicznych u nas, któryby tego nie pragnął i do tego mniej lub więcej energicznie dążył.

Zdawałoby się, że nic nie stoi na przeszkodzie nawiązaniu szerszych przyjaznych stosunków. W za raniu niepodległości zarówno Łotwy jak Polski widzimy ich braterstwo broni. Ówczesny Naczelnik Państwa posyła wojska polskie na pomoc Łotwie i zrzeka się na jej rzecz kraju, którego Polską odrodzona, jako spadkobierczyni dawnej Rzeczypospolitej żądaćby mogła, t. j. Łatgalji. Po uregulowaniu tej sprawy niema żadnych sprzecznych interesów między Polską a Łotwą. Ostatnia zaś ciągle zagrożona w swym istnieniu przez Rosję Sowiecką, ma przeciw nie bardzo żywotny interes, żeby Polska była potężną i przyjaźnie usposobioną pisze „Dz. Wł.”

Istotnie też co kilka miesięcy zbierają się urzędowi przedstawiciele państw bałtyckich, porozu miewają się w sprawach bieżących, poruszają nawet niekiedy sprawę jakiegoś stałego sojuszu tych że państw. Pewne konkretne skutki tych konferencji dadzą się nawet dostrzec na terenie Ligi Narodów.

Nie zamykając oczu na powyższe objawy dodatnie, musimy jednak powiedzieć, że ze stosunków polsko-łotewskich na ogół nie możemy być zadowoleni, musimy nawet wprost stwierdzić, że są w nich momenty drażliwe, które zakłócić mogą przyjaźń dwóch narodów mimo, że ma ona podstawy całkowicie realne. Rzeczka znamienita, choć drugorzędna zapewne, jest przeważnie niechętny stanowisko wobec Polski prasy łotewskiej. Lubuje się ona w przedstawianiu domu naszego w barwach ponurych, w sprawie wileńskiej zaś na ogół jest raczej po stronie litewskiej, nie zaś polskiej.

O wiele poważniejszą rzeczą jest stosunek władz łotewskich tak do obywateli państwa narodowości polskiej i do zamieszkałych na Łotwie obywateli Polski. Na odbytych w styczniu w Rydze zje-

Polska bezwzględnie z całą kategorycznością powinna żądać tego co jej się słuszy nie należy, dopóki Sowiety nie należą do Ligi, Polska reprezentuje najsłabiej państwo na wschodzie Europy, i jako przedsiawicielka tego Wschodu powinna zająć stałe miejsce w Radzie Ligi. Wogóle stwierdzić należy, że państwa zachodnio-europejskie prowadzą egoistyczną politykę majorzując Wschód Europy. W razie gdyby Polska tego miejsca nie uzyskała to śmiało rzecz musiałaby skierować swą uwagę na Wschód i bardziej zbliżyć się z państwem Sowietów, co znów chyba nie byłoby na rękę ani Anglii ani Niemcom ani też całej Lidze. A jednak zdaje się, chcąc wyrzucić odpowiedni wpływ na Ligę, aby zostać serdecznie z honorami przyjętym w skład Rady Ligi należy przez czas pewien zabawić się w marnotrawnego syna; potem zdobywszy się na pewną dozę odwagi można wytargować dla siebie warunki również dogodne, jakie potrafiły sobie Niemcy wytargować. Z.

dzie informacyjnym przedstawicielami mniejszości narodowych w państwach bałtyckich, stosunek ten za rysował się dokładnie, jako prześladowanie Polaków nie tak bezwzględne i brutalne, jak na Litwie, ale jednak prześladowanie.

Reforma rolna w Inflantach polskich (Łatgalji) pozbawiła Polaków ogromnych obszarów ziemi i pozbawiła bez wynagrodzenia. Zubożenie znacznej ilości Polaków i to nawet obywateli polskich nie jest rzeczą obojętną dla ogółu polskiego i dla rozwoju kultury polskiej, niewątpliwie więc obowiązkiem było naszego przedstawicielstwa interwenjować w tej sprawie. Nic jednak poza obietnicami nie zdolano dotąd otrzymać.

Dodać do tego trzeba, że włościanie narodowości polskiej faktycznie są pozbawieni prawa nabywania ziemi. Nadto zaś obywateli polskich usuwa się z powiatów pogranicznych w głąb kraju i zmusza się do wyzbywania się za bezcen posiadłości.

Krwawiącą raną w stosunkach polsko-łotewskich stanowi dalej sprawa 6 gmin, położonych na lewym brzegu Dzwiny, które w roku 1919 przyłączono do Polski, a które po odparciu najazdu bolszewickiego w roku 1920 zajęły wojska łotewskie. Dlatego ówczesny Naczelnik Państwa p. Piłsudski terytorjum tego nie zajął, nie wiadomo. Trudno też zrozumieć, dla czego wszyscy nasi ministrowie spraw zagranicznych w ciągu lat 5 powtarzają wprawdzie, że Polska tych 6 gmin bynajmniej się zrzekać nie zamierza, ale nie nie przedsięwzięła dla odzyskania tej naszej posiadłości. Co do ministrów łotewskich, to ci znowu zapewnijają, że te 6 gmin stanowią prawowitą własność Łotwy.

Tolerowanie takiego nieokreślonego stanu w socie jest szkodliwe. Obniża ono powagę państwa polskiego i zagraża dobremu stosunkom polsko-łotewskim. Władze miejscowe łotewskie zabiegają usilnie, by ten strzęp ziemi odpolszczyć, prześladowując polskość, wszczynają dochodzenia w sprawie zbrodni stanu, polegającej na chęci oderwania tych 6 gmin od państwa łotewskiego i t. d. Rządy polskie w ten sposób działają tylko na szkodę dążeniom do przyjaznych stosunków polsko-łotewskich.

### CZEKA USTAWA JEZYKOWA.

p) Rząd czeski wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy językowej. Za mniejszość narodową uznano w ustawie obywateli, którzy według spisu ludności tworzą w jednym okręgu sądowym przynajmniej 20 procent ogółu ludności. Sady i urzędy mają od obywateli należących do mniejszości przyjmować podania w ich języku ojczystym i odpowiadać na nie nie tylko w języku państwowym, lecz także w języku mniejszości.

Znajomość języka państwowego jest warunkiem otrzymania posady rządowej. Samorządy mają określić język obrad w ramach ustawy. W gminach, gdzie jest mniej niż 20 procent mniejszości, obrady toczyć się mają w języku czeskim. Język, którym mówi przynajmniej połowa mieszkańców, może być także językiem obrad. Każda gmina ma obowiązek przyjmować i zalać korespondencje w języku czeskim.

# Manifestacja na cześć przyjaźni.

UROCZYSTE ZEBRANIE TOWARZYSTWA POLSKO-BULGARSKIEGO.

Dnia 7 b. m. o godz. 12-ej w sali Ratusza w Warszawie odbyło się uroczyste zebranie Towarzystwa polsko-bułgarskiego. Zebranie miało charakter serdecznej manifestacji związków przyjaźni polsko-bułgarskiej.

Słowo wstępne wygłosił prezes Towarzystwa, wicemarszałek Jan Dębski. O zadaniach Towarzystwa mówił minister bułgarski Robow. Dr. Tadeusz Grabowski naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. wygłosił odczyt na temat „Polska i Bułgaria”, wskazując na nici przyjaźni polsko-bułgarskiej, datujące się od wieków, oraz na wspólne obu narodom umiłowanie wolności.

W dziale koncertowym p. Kałuska wykonała piosenki polskie, p. Rogowski wypowiedział wiersze poety bułgarskiego Botewa w tłumaczeniu Ligockiego p. t. „Pieśń o Hadzi Dimitrze”. Na zakończenie p.

Henryk Szatkowski wypowiedział głęboki wiersz Kołopnickiej „Żyje”. Wszyscy biorący udział w dziale koncertowym byli gorąco oklaskiwani przez zebranych.

Na uroczystości obecni byli: dyrektor departamentu ogólnego M. S. Z. dr Karol Bertoni, poseł rumuński p. Jacovaki i radca poselstwa Grigorcea, oraz poseł czechosłowacki dr. Robert Flieder z małżonką i sekretarz poselstwa p. Kalda, sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego p. Dragotivowicz, prezes Rady Miejskiej sen. Baliński, prezydent m. st. Warszawy Jabłoński, p. Lenc, gen. Osiniński, gen. Suszyński, dyrektor departamentu Min. Wyzn. R. i O. P. Skotnicki, zastępca naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Klimecki, oraz liczny zespół członków Towarzystwa polsko-bułgarskiego i zaproszonych gości.

prowadzony wywiad a następnie aresztowanie „Filipa” i „Kostia” wykazały, że Filip jest to kpt. Andzenordze, stary członek gruzińskiej partii wolnościowej, że w czasie nieludziwej dległości Gruzji zajmował wybitne stanowisko w rządzie. Kostia o nazwisku Połozny według tego pisma, okazał się zbiegiem polskim.

W zeznaniach jakie podobno złożyli posiadają, że między Polskim Sztabem Gen. a partią Wolnościową Gruzji istnieje umowa, mocą której polski sztab gen. zobowiązał się przetransportowywać agentów partii na terytorium sowieckie, wzamian Gruzini podać się mieli oddawania wszystkich materiałów szpiegowskich zdobytych na Sowietach w pierwszej linii Polkiemu Sztab. Gen.

Wszystkich uczestników rzekomej afery szpiegowskiej, a zasadniczo ofiar prowokacji bolszewickiej, oddano pod sąd doraźny

## Podział województwa kieleckiego nie będzie.

k) Komisja Trzech, powołana do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej, rozpatrzyła niedawno sprawę zmniejszenia liczby województw.

Sprawa zniesienia Województwa Tarpolskiego nie natrafiła na żadne sprzeciw, wv. zaś co do poleskiego, to zdania są podzielone.

Natomiast projekt skasowania Województwa Kieleckiego, jest zwalczany bardzo energicznie.

Projekt ów przewiduje, że terytorium, stanowiące dziś Województwo Kieleckie, byłoby podzielone w ten sposób, że część jego północno-zachodnią, byłaby włączona do województwa łódzkiego, powiaty częstochowski i bedziński do śląskiego, miechowski z pińczowskim do krakowskiego, a kielecki i radomski do lubelskiego.

Ten podział Województwa Kieleckiego zwalczany jest głównie z tego powodu, iż przyłączenie niektórych powiatów do województw śląskiego i krakowskiego, gdzie obowiązują dotychczas inne ustawodawstwo, niż w b. Kongresówce, nie dałoby żadnych oszczędności, ale przeciwnie, pociągnęłoby za sobą zwiększenie liczby urzędników, gdyż każde rozporządzenie wymagałoby uwzględnienia tych odrebności.

Wniosek o redukcji liczby województw będzie przedłożony przez Radę Ministrów Sejmowi na obrady nad przekształceniem ustroju administracyjnego.

# Sensacyjne aresztowanie w Wilnie.

SZANTAŻYSTA I RZEKOMY OFICER.

Onegdaj dokonano w Wilnie sensacyjne areszt. Policja zatrzymała rzekomego porucznika Millera, zamieszkałego przy ul. Miłłonowej 12 Miller dokonał w Wilnie szeregu poważnych szantaży i oszustw. Podawał się za przedstawiciela Ligi Narodów, w innych wypadkach banków angielskich, oraz za właściciela bogatych kopalni.

Podobno Miller pod różnymi nazwiskami grasował od dłuższego czasu po Polsce. Krąży pogłoski, że zamieszany jest również w afere szpiegowską.

Miller służył ostatnio w 9 p. str. konnych w randze porucznika, według jednak wiadomości zaczerpniętych z miarodajnego źródła, oficerem nie był. Narazie niewiadomo w jaki sposób udało mu się uzyskać stopień oficerski w W. P.

Aresztowanego szantażystę przekazano władzom K. O. W.

Z powodu trwającego się śledztwa, które zatacza szerokie kregi, bliższych szczegółów podać nie możemy.

# Szantaż bolszewicki.

POLSKI SZTAB GENERALNY A GRUZINI.

„Słowo” wileńskie podaje: Według ostatniego „Młotu” wychodzącego w Mińsku: przed kilkoma dniami agenci G.P.U. ujęli na granicy polsko- sowieckiej grupę Gruzinów. W czasie badania, które odbywało się według wszelkich reguł katowskich, przeważnie bolszewickich, bliźni ofiar zeznały, że są miłośnikami

kami gruzińskimi i byli powstancami. W dalszym toku badań jeden z Gruzinów powiedział, że niedawno przez Kijów przejechał do Gruzji wybitny działacz gruziński „Filip” w towarzystwie niejakiego „Kostia”, który według jego zdania jest szpiegiem polskim.

Dalej „Młot” przytacza cały szereg szczegółów, między innymi podaje, że prze-

## JUR Swiatła i cienie.

31

— Kiedy szanowny pan przyciechał z Kalinowa? — wmięszal się do rozmowy Antoni, chcąc na siebie zwrócić uwagę Oleckiego.

— Kalinowa — powtórzył Olecki nieco zakłopotany. Lecz w tym właśnie momencie drzwi rozwarły się i do pokoju weszła Zośka.

W pierwszej chwili nie poznała Oleckiego, którego długa choroba mocno zmieniła.

— Pan Kazimierz — zawołała z radością w głosie: i wyciągnęła ku niemu obie ręce.

Jednakże w tejże chwili przypomniała sobie ostatni wieczór spędzony z Oleckim w Kalinowie, jego palące pocałunki i zakłęcia miłosne, a potem owe bolesne przebudzenie z tego słodkiego snu gdy Wirski oświadczył jej, że Olecki odlechał.

Odlechał bez pożegnania, ani jednym słówkiem nie zdradziwszy się przed nią, że opuszcza Zalesie.

— Nie kochał mnie, pragnął tylko moich pocałunków — szepnęła w duchu, i wyciągnęła na powitanie Oleckiego ręce jej opadły, rumieńce na twarzy ustąpiły i bladeść okryła ją.

Olecki zauważył tę dziwną metamorfozę, której przyczynę nie umiał sobie wytłumaczyć. Nie miał jednakże czasu aby się nad tem zastanawiać.

Zbliżył się do Zośki. Serce było mu silnie, a oczy jego z wielką kłtliwością spogla-

dały na ukochaną dziewczynę. Ujął jej białą rękę, która zdawała się być bezwładna i podniósł do ust. Na chwilę zapanowało głuche milczenie słysząc tylko szybki oddech Zośki.

Po chwili rumieńce poczęły wracać na jej twarz, a Olecki puściwszy jej rękę mówił — Miesiąc temu dowiedziałem się dopiero o nieszcześciu jakie pani spotkało.

Spojrzała na niego z wzruszeniem we wzroku, a jemu zdawało się, że oczy jej mówią.

— Wiesz już od miesiąca wiesz, że jestem nieszcześliwa, a dopiero dzisiaj zdecydowałam się przyjsć do mnie.

— Chory byłem — ciągnął Olecki — dzisiaj pierwszy raz od czterech tygodni wyszedłem z pokoju.

— Widzę, że pan nawet zmierzniał — powiedziała Zośka, starając się mówić jakimś obojętniejszym tonem. — Wie pan — mówiła zmuszając się do uśmiechu, choć na płacz jej się zbierało — w pierwszej chwili nie poznałam pana.

— Ale proszę niech pan siada — zawołała nagle.

Wskazała Oleckiemu krzesło a sama udała się w drugi koniec pokoju i zaczęła zdej mować okrycie.

Cała ta scena obserwowal z ogromną uwagą Antoni, stojąc wraz z Kalinowskim przy oknie.

— To on napewno nie jest z Kalinowa — rozważał, myślał o Oleckim wszak sam do niej mówił, że miesiąc temu dowiedział się dopiero o jej nieszcześciu, a gdyby był w Kalinowie, to wiedziałby o tem razem z nią.

Musze się mieć na baczności — postanowił — bo coś zabardzo gorąco z nią rozmawia.

Obrzucił Zośkę poządliwem spojrzeniem.

Tymczasem Zośka zdiawszy palto i kapelusza zbliżyła się do Oleckiego i usiadła obok niego.

— Skąd pan dowiedział się o moim obecym adresie? — spytała się, choć serce jej wołało —

— Czemuś mnie sama pozostawił? — Po powrocie z zagranicy...

— To pan był zagranicą — przerwała mu Zośka.

— Tak! wyjechałem dowiedziawszy się od Wirskiego, że pani przyjęła jego oświadczenie.

Na dźwięk nazwiska Wirskiego Zośka zmarszczyła brwi i przygryzła usta. Olecki pojął, że wspomnienia te sprawiają jej przykrość więc ciągnął dalej spiesznie.

— Po powrocie do kraju dowiedziałem się, że dziadek pani umarł.

— Pan Kalinowski, nie był moim dziadkiem — poprawiła Zośka.

Lecz Olecki nie zwracając na to uwagi mówił.

— Udałem się do Kalinowa. — myślał, że pani tam zastane, lecz oświadczone mi, że pani mieszka u pana reagenta Siennickiego.

Nie zwlekając pojechałem do pana Siennickiego lecz i tam pani nie zastałem: dowiedziałem się jednak, że pani wyjechała do Warszawy.

— No i tutaj odnalazł mnie pan wreszcie — dokończyła Zośka. d.c.n.



## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

13.000 OSADNIKÓW POLSKICH  
NA WSCHODZIE.

k) Na obszarze wschodnich województw Rzeczypospolitej żyje obecnie przeszło 13.000 polskich osadników wojskowych i cywilnych, którzy w latach 1920—1923 posiedli około 150 tys. ha ziemi i z wielkim trudem ziemię tę doprowadzili do stanu kultury. W lutym br. przystąpi Związek osadników do wydawania aktów rodowych właścicielom przyznanym gruntów. Praca ta potrwa ze dwa lata, każde gospodarstwo osadnicze obejmuje specjalna komisja, specjalna komisja zbada jego stan zagospodarowania i dopiero wówczas protokolarnie wyczyta akt nadawczy, który stanie się rzeczywistym dowodem prawnym dotychczasowych posiadaczy. W ten sposób żywił polski który dotychczas czuł się niepewnie na swym kawałku gruntu — otrzyma dokument stabilizujący go i pozwalający przeszło 40—tysięcnej masie osadników w spokoju i bez troski słać i zbierać plony.

## ZAMACH MORDERCZY NA KOMENDANTA POSTERUNKU P. P. W SOKOLNIKACH.

(k) Dnia 4 bm. przywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie przedownika P. P., Besztergę Jana, komendanta posterunku w Sokolnikach — który został w sposób skrytobójczy postrzelony w lewą pierś.

Besztera bawił w karczmie Halatana w Sokolnikach. W pewnym momencie padł strzał przez okno i Beszterga padł ranny na ziemię. Zawiadomiono natychmiast o wypadku komendę policji we Lwowie.

Do Sokolnik wyjechali natychmiast kierownik Ekspozytury policji śledczej we Lwowie nadikom. Parylewicz oraz kierownik komendy policji powiatowej komisarz Kropiwnicki. Jako podejrzanych o udział w zamachu morderczym aresztowano Wojciecha Pisulę, Wojciecha Sochę i dwóch braci Boczułów, których odstawiono natychmiast do Lwowa.

Na miejscu prowadzi śledztwo w dalszym ciągu komisarz Kropiwnicki.

## BRAWO POLSCY LOTNICY.

k) Mimo mrozów, dochodzących do 20°, mgły, zawiętych śnieżnych i wichrów samoloty pasażerskie Polskiej Linji Lotniczej, kursowały bez przerwy przez cały miesiąc.

W ciągu tego miesiąca przewiozły w 134 podróży — przebywając 37,997 km. — 248 pasażerów; 4964 kg. towarów, 31 poczty, bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Sprawne działanie Polskiej Linji Lotniczej należy podkreślić z tym większym uznaniem, iż należy ona do grona tych bardzo nielicznych towarzystw w całej Europie, które utrzymują komunikację powietrzną nieprzerwanie przez całą bieżącą zimę, oraz, że zima w Polsce jest znacznie cięższa i trudniejsza do lotów, niż na zachodzie Europy.

KOSZTA UTRZYMANIA  
W KRAKOWIE.

(k) Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swym w dniu 2 lutego 1926 ustaliła, że w miesiącu styczniu b. r. w porównaniu z miesiącem grudniem 1925 koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się o 240 proc.

## MAGNACI G. ŚLASKA.

k) Do najbogatszych ludzi w województwie śląskim należą: 1) ks. Henkel Donnersmarck majątku 177 milj., rocznego dochodu 12 milj. 2) ks. Hohenlohe, majątku 151 milj., rocznego dochodu 7 milj.; 3) ks. na Pszczyźnie i Rybniku, maj. 81 milj. doch. 1,9 milj.; 4) hr. Schaffgotsch, maj. 79 milj., doch. 4—5 milj.; 5) hr. Thiele-Winkler maj. 74 milj., doch. 3—4 milj.; 6) hr. Billerstrem, maj. 56 milj., doch. 2—3 milj.

## DAR DLA KS. BISKUPA KUBINY.

(k) Księża dekanatu katowickiego, do którego jako proboszcz należał ks. biskup dr. Kubina ofiarowali opuszczającemu swą parafię w Katowicach ks. biskupowi ślącznym kielich wyrobu indyjskiego. Jest to nader rzadki okaz, który należał dotąd do ś. p. ks. patriarchy Zaleskiego, pierwszego Metropolity Indii.

## Ordynat Bisping przed sądem.

## CZWARTY DZIEŃ ROZPRAW.

W czwartym dniu rozprawy — przewodniczący sędzia Alchimowicz uzupełnił referat uwagami, jakie obrona zgłosiła na protokół Sadu Okręgowego. Między innymi uzupełniono zeznanie świadka ś. p. Świątopelk-Mirskiego, który twierdził, że książe był dzielnym sportowcem i walczyć musiał do ostatka o swe życie. Świadek ów dziwił się, że zaraz po strzałach nie zjawili się żaden gajowy.

Sad I instancji w motywach wyroku zaznaczył, iż uważa za dowiedzione, że Bisping w kilka minut po strzałach wyszedł z lasu, udając się w drogę we wskazanym kierunku.

Dalej Sad uważał za nieprawdopodobne, ażeby Bisping nie zdażył na pociąg.

Wedle zeznań świadków strzał padł o godz. 2.35, pociąg zaś odchodził o godz. 3.15. Z tego powodu Sad miał podstawę do przypuszczenia, że Bisping znajdował się w takim stanie, iż nie mógł nikomu pokazać się.

Za nieprawdziwe uważał Sad twierdzenie Bispinga, iż książe spotkał w lesie dwóch chłopów, z którymi pozostał, zaniebując z tego powodu oskarżonego.

Dalej ślady krwi i identyczność kul znalezionych w ciele tragicznie zmarłego księcia — to również są dowody, rzuciące podejrzenie na osobę Bispinga.

Sad zakwalifikował przestępstwo Bispinga popełnione bez premedytacji, bowiem oskarżony nie był inicjatorem przwiazdu do Teresina.

Wyrok został zaskarżony tak z jednej jak i z drugiej strony. Prokurator domagał się podwyższenia kary — podczas, gdy obrońca wniosła o uniewinnienie.

## Przebudowa warsz. węzła kolejowego.

k) Roboty przy przebudowie warszawskiego węzła kolejowego prowadzone są obecnie w szybszym nieco tempie. Południowa ścianka tunelu do ul. Brackiej jest na ukończeniu. Podczas odwilży przystąpiono do wykonania wykopu pod ścianką północną. W tych dniach wykonane będzie zasklepienie żelazno-betonem pokryciem tunelu pod Nowym Św. tłem, poczem nastąpi zasypywanie ziemlą pokrycia i ułożenie przy skrzyżowaniu ul. Nowy Świat z Al. Jerozolimskimi w miejsce obecnego pomostu kostki drewnianej na jezdni.

Cześć robót na Pradze przy nasypie linii średnicowej wykonywane jest przez bez-

Nastąpiła dłuższa przerwa, po ulwiewie której Sad z uwagi na przedłużalacy się wskutek uzupełnień referatu, zwołał do poniedziałku świadków zawezwanych na wczoraj.

Z kolei zabrał głos prokurator Kamiński, który prosił Sad o stwierdzenie informacji w tym kierunku, że świadek Socha był karany za zabójstwo: następnie o ogłoszenie kiedy były kupione w dniu krytycznym bilety kolejowe przez Bispinga, oraz kiedy śledztwo w tej sprawie zostało przekazane b. sędziemu Sadu Okręgowego (rosyjskiego w Warszawie — Beżmieninowi).

Obrońca adw. Bitter prosił Sad o uzupełnienie referatu tem, że świadkowie Buinowie stwierdzili, że książe Drucki odznaczał się pewnego rodzaju ekstrawagancją, a mianowicie: jadąc pewnego dnia (było to w Monte-Carlo) z Buinami, chciał wysadzić ich na szosie, aby napić się czarnej kawy itp.

Dalej obrońca prosi o odczytanie zeznań świadka Salamonowicza, który twierdził, że książe wystawiał weksle „in blanco”, że książe nie miał nigdy gotówki, ponieważ wciąż kupował małatki.

Następnie adw. B. prosi o odczytanie zeznań Morsztyna i Zaborowskiego na potwierdzenie faktu, że książe miał 660 tysięcy rb. długów.

Dwaj inni obrońcy — adwokaci: Żelgiewicz i Tyrchowski również prosił o odczytanie zeznań szeregu świadków.

Sad udał się na naradę, poczem przewodniczący ogłosił decyzję, uwzględniającą częściowe wnioski oskarżyciela publicznego.

—oOo—

## Przyszli po rozum do głowy.

## WPROWADZENIE JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBOWIĄZKOWEGO W GIMNAZJACH LITEWSKICH

k) „Dziennik Kowieński” pisze, że minister oświaty Jonantas, oraz leader chrześcijańskiej demokracji, Szmuelksztis, przy dyskusji nad nową ustawą o szkołach średnich postawili wniosek o wprowadzenie języka polskiego jako przedmiotu obowiązkowego w gimnazjach litewskich.

Wnioskodawcy motywowali wniosek ten, że litewscy studenci nie począć nie mogą, bez języka polskiego.

Zbliżenie stosunków między Polską i Litwą jest tylko kwestją czasu. Naród polski posiada faktycznie taką kulturę i nadaje jej obecnie taki roz-

mach, że tego nie można pominąć. Niepodobna zwłaszcza pominąć bliskiego sąsiedztwa Polski i Litwy. Oparcie się o kulturę rosyjską jest niemożliwe, ponieważ nie ulega wątpliwości, że w najbliższych 10-ciu latach z Rosji płynąć będzie rozkład, nie kultura, Niemcy zaś kulturą i językiem są nadto obce Litwinom. W ustawie nie wymieniono co prawda słowa „język polski” ze względów politycznych. Początkowo chciano wstawić „jeden z języków słowiańskich”, jednakże w końcu zgodzono się na ogólnik „język obcy”.

—oOo—

POMNIK ARCYBISKUPA  
BILCZEWSKIEGO.

k) Staraniem komitetu biskupiego ma stanąć we Lwowie pomnik zasłużonego kapłana ś. p. arcybiskupa Bilczewskiego. Projekt pomnika wykonał artysta rzeźbiarz Wojtowicz. O ile projekt zostanie zaakceptowany pomnik wkwuty w marmurze stanie w katedrze.

## ZNACZNA KRADZIEŻ.

k) Onegdaj do lokalu sejmiku powiatowego w Białej Podlaskiej włamali się warszawscy kasiarze i po rozpruciu kasy pancernej skradli 10,000 złotych w gotówce oraz kilka sznurów pereł, ogólnej wartości 6,000 złotych.

MUSSOLINI ZAMKNAŁ SALE  
DANCINGOWE.

§) Na skutek instrukcji Mussoliniego prefekci miast włoskich dostali rozkaz zamknięcia wszystkich sal tańca, gdyż — jak głosi okólnik urzędowy — „bale są tylko okazją do niemoralności”. W ciągu 8 dni zamknięto z góra 1000 sal tańca. Jedynie wieczorki domowe są tolerowane, pod warunkiem, że tancerze i tancerki ukończyli 16 lat i że rodzice ich będą im towarzyszyć i „nie spuszczać z oczu” — przez cały czas zabawy.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Zdziczenie obyczajów w Niemczech.

SADY POPIERAJĄ ORGANIZACJĘ MORDERCZĄ.

§) Berliński „Fememordprozess“ — po podobnym procesie w Meklemburgji — rzucił ponure światło na barbarzyńskie dziczenie obyczajów, jakie panuje w „arcykulturalnych“ (a jakże!) Niemczech. Rozprawy toczyły się niestety przy zamkniętych drzwiach — rzekomo przez wzgląd na bezpieczeństwo państwa — dlatego publiczności nie są znane szczegóły z krwawej działalności tych strasznych sądów kapturowych, które wymierzały sprawiedliwość według fanatycznych i fantastycznych pojęć średniowiecza; lecz same fakty i te skąpe informacje, które przesieknęły do prasy, przejmują zgrozą każdego człowieka 20 wieku. A ten, który jeszcze wierzy w samochwalstwa Niemców o ich oślawionej „kulturze“, zastanowi i zapyta się, czy takie potworne zbrodnie popełniane systematycznie i bezkarnie od wielu lat pod pozorem św. sprawiedliwości mogłyby się dziać w prawdziwie kulturalnym społeczeństwie.

Zdawałoby się jednak, że przez skazanie na śmierć 4 morderców sprawiedliwości stało się zadost. Lecz ten wyrok poddaje bardzo słusznej krytyce „Vorwärts“ (nr. 55). Dlaczego, pyta „Vorwärts“ — oskarżony Stetzelberg dostał tylko 9 miesięcy więzienia z odroczeniem kary? Wiedział on o morderstwie, lecz nie przeszkodził mu i też nie doniósł o niem do prokuratury. Mimo to wszystko tylko 9 miesięcy, które ku temu odsiedzieć nie potrzebuje. A więc dlaczego tak łagodny wyrok? Zaraz zrozumiemy. Otóż, sąd przyznał mu okoliczności łagodzące, ponieważ — jak mówi uzasadnienie — St. działał z pobudek patriotycznych. Więc za poparcie morderstwa właściwie żadnej kary!

Zupełnie uwolniono 5 innych oskarżonych, mimo, że wiedzieli, iż usunięto trupa i nie donieśli o tem do sądu. Dlaczego tych nie skazano? Ponieważ są oni wyższymi przełożonymi, odpowiada „Vorwärts“. Oszczędzono ich też dlatego, ponieważ

za dużo wiedzą i mogliby odsłonić cały system zbrodni.

I takie ciężkie, straszne oskarżenie wobec całego świata to pismo niemieckie rzuca na sądownictwo własnego kraju:

„Sprawiedliwość chwytła tylko bezpośrednie narzędzia, które mają odpokutować śmiercią.

Lecz ślady wiodące w górę giną. Wina moralna wypływa z tajnego systemu „czarnej Reichswehry“, ten system zrodził femę, zaś fema ohydne zbrodnie. System „czarnej Reichswehry“ uchodzi za urządzenie, służące celom patriotycznym. Sąd ochrania tajną organizację“.

„B. Z. am Mittag“ stwierdza, że prokurator nie przyjął do wiadomości zeznań żony skazanego na śmierć Steina. Dziennik ten ogłasza jej zeznania. Są one bardzo obciążające dla uwolnionego v. Senden. Bowiem wynika z nich że v. S. był sprężyną działania, które doprowadziło do zamordowania Willsa. Przecież skazany Stein należał do oddziału, którego dowódcą był v. Senden i który obozował u Elsgrund pod Doberitz. Steinowa nazywa v. S. właściwym sprawcą czynu.

Więc sądownictwo niemieckie na usługach organizacji morderczej, bo tajnych jej nici nie chce wykryć z obawy, że gruntowne śledztwo skompromitowałoby osobistości, stojące „u góry“.

O innym ciekawym szczególe co do morderców informuje nas „Deutsche Allgemeine Zeitung“. Pismo to w obronie zbrodniarzy wskazuje na zasługi około Niemczyzny, które położyli oni na Górnym Śląsku. Najęto do katowania ludności polskiej przez rząd niemiecki zbiry Höfera — teraz mordują własnych braci. Tak więc mszcza się te okropne zbrodnie, których bandy „Reichswehry“ „Grenzschutzu“ i „Orge schu“ dopuszczały się na bezbronnych polskich starcach, dzieciach i kobietach.

—oOo—

## Wesoły prorok.

„MESJASZ“ GMINY TEOZOFÓW W PARYŻU.

§) W eleganckim hotelu paryskim przy Avenue de Rappe odbywają się od pewnego czasu ciekawe zebrania. Schodzi się tam około stu mężczyzn i pań, żywo rozprawiających na temat, czy prorok z Adjar jest, czy nie jest Mesjaszem. Krzyczyła się argumenty za i przeciw, a koło północy wszyscy rozcho- dzą się nie nabrawszy pewności w żadnym kierunku.

Chodzi tu o Hindusa Kriśnamutri u znanego za mesjasza przez gminę teozofów. Młody Hindus zawdziecza takie wwyższe- nie Angielce Annie Besant, znanej przwódc-

czyni teozofów. Nie wszyscy jednak zwolenni- cy teozofów podzielała zapał i wiare Angielki w Hindusa. Londyńscy teozofowie o- świadczyli się stanowczo przeciwko Kriśnamutri.

Obok Londynu jest w Parwżu największe zbiorowisko teozofów. Umieją oni nader zrecznie propagować swoją naukę. przy Avenue Rapp zaś odbywają się nie tylko zebrania, odczyty i rozmyślenia teozoficzne, ale istnieje specjalny teatr, w którym pierwszorzę- dne siły odgrywają mistyczne sztuki. Ale i wielu z teozofów paryskich zapałuje się na-

der sceptycznie na rzekome posłannictwo Kriśnamutri, tembardziej że wielu z nich zna go od małego chłopaka, który nie nad- ziemskiego nie zdradzał. Młody Hindus był studentem paryskiego uniwersytetu i był od dawna na zebraniach, teozoficznych. Wówczas zwróciła na niego uwagę Annie Besant, Angielka od dawna przepowiadała swoim zwolennikom przywieście Mesjasza, musiał więc dla utrzymania swej powagi spełnić obietnicę. Wybór jej padł na Kriśnamutri. Wzięła młodzieńca w opiekę, aby go do wiel- kiej roli godnie przygotować.

Zycie, jakie otąd pedził Hindus nie było zbyt do pozazdrozczenia godnem. Uro- cza Angielka śledziła wszędzie jego kroki, pilnując, aby dobrze przygotowywał się do swego posłannictwa. Protestowała jednak temu młodość, choć użycia i zabawy. Kriśna- mutri, musiał zmniejszyć czułość swej opiekun- ki i wraz ze swymi przyjaciółmi odwiedzał nocne lokale i dancingi na Montmartre. Jest ładnym chłopcem i dobrym danserem, więc ma wielkie powodzenie. Mimo że Parwż jest wielkim miastem, wieść o nocnych hulankach mesjasza szybko się rozeszła, podcinając jego sławę i powagę Angielki. Do licznych zde- tronizowanych władców przybędzie więc wkrótce zde- tronizowany mesjasz.

—oOo—

## AMERYKANOM NIE BĘDZIE WOLNO PIĆ NAWET POZA GRANICAMI KRAJU.

§) Senator amerykański A. S. Volstead wniosł do kongresu projekt ustawy, na mocy, której każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, wyjeżdżający zagranicę, złożył mu si uroczystą przysięgę, iż przez cały czas po- bytu na obczyźnie wstrzyma się od używania alkoholu. Od złożenia takiej przysięgi u- zależnione będzie wydanie paszportu zagra- nicznego. Gdyby jednak obywatel Stanów Zjednoczonych pomimo przysięgi pił alko- hol, odpowiadać ma karnie za krzywoprzysięstwo. Wedle przypuszczeń prasy amery-kańskiej projekt senatora Volsteada będzie przyjęty.

NAJSTARSZY OKRĘT.

§) Weteranem okrętów jest statek angielski „Jane“ o pojemności 40,000 ton. Okręt ten jest legendarnym zjawiskiem wśród floty angielskiej i naj- starszym okrętem świata, lecz historia jego ginie w mrokach przeszłości; wiadomo jednak, że istniał już za czasów Napoleona I, „Jane“ służył celom handlo- wym, był też używany wielokrotnie do wypraw prze- mytniczych, ale brał także udział w wojnie krym- skiej, oraz w ostatniej wojnie światowej pracował ja- ko poszukiwacz min w kanale La Manche. Obecnie zmienił okręt-weteran właściciela, a nowy nabywca ma do jego bezpieczeństwa i sprawności pełne za- ufanie.

## Folieton.

### W jaki sposób tracić zbrodniarzy?

Noc... Cisza... Ja — przy biurku. Na biurku lampa... Krąg światła rzuca na stół — głębie pokoju toną w mrok... Obok lampy — telefon. Milczy. Jak kobieta — milczy... bo śpi.

Cisza dokoła... Miasto śpi, kobiety śpią, telefon śpi... Jak to dobrze! — że ten telefon śpi. Inaczej — mógłbym umarł.

Wczoraj omarł nie umarłem. Byłem na „Błę- k이트nej krwi“, w teatrze.

Bo rozmaite bywają rodzaje śmierci: z prze- strachu, z zapalenia ślepej kiszki, z weksli, ze śmie- chu lub z wściekłości.

Na „Błękitnej krwi“ omarł nie umarłem ze śmiechu.

Z wściekłości zaś umiera się... przy telefonie.

Zakorzeniałych zbrodniarzy skazują na cięż- kie więzienie lub na karę śmierci. Jest to stanowczo za łagodna kara. Poco rozstrzelanie, wieszanie, ścinanie? Poco elektryczne krzesła? Poco więzienia i areszty? Na takiego co podrabiał 10-cio złotych banknoty lub zamordował żonę i troje dzieci, należy wydać wyrok następującej treści:

... uznaje się go winnym wykroczenia prze-

ciw § N N K. K. i skazuje się na karę przeprowa- dzenia przez 3 dni po 1 rozmowie telefonicznej za- miejskowej i po 5 rozmów miejscowych“ lub „po 2 rozmowy zamiejscowe i po 8 miejscowych“ — zależ- nie od stopnia przewinienia.

W pierwszym dniu odbywania kary, zbrod- niarz już po pierwszej rozmowie miejscowej pocz- nie żałować przewinień swoich, po 2-jej ubędzie mu 5 kilo wagi, po rozmowie zamiejscowej skronie jego przyproszy siwizna; w drugim dniu w strasznych męczarniach wic się będzie ze słuchawką przy uchu a na trzeci dzień albo go szlag trafi albo już więcej nigdy kraść ani zabijać nie będzie.

W walce więc z przestępczością telefon może oddać kolosalne usługi.

Wyobrażam sobie, że jestem obecny przy pier- wszej takiej egzekucji.

Zbrodniarza zakutego w kajdany wprowadza- ją do pokoju, obitego czarnym sukniem. Na środku — stół, na nim połyskuje straszne narzędzie spr- awiedliwości — telefon. Sekretarz odczytuje wyrok, spowiednik udziela delikwentowi ostatniej pocie- chy i wreszcie — zaczyna się egzekucja.

— Skazany ma zadzwonić pod nr. 399 i zapy- tać o cenę cysterny benzyny loco Kalkutta.

Skazaniec drżąc ręką obraca korbkę i przy- kłada słuchawkę do ucha. Aparat odpowiada mu krew w żyłach mrozącem milczeniem. Zbrodniarz wyraźnie blednie na twarzy. Każą mu ponownie korbkę zakręcić. Znów milczenie.

Po trzeciej próbie dzwonięcia w słuchawce rozlega się przeraźliwy charkot, jakby w kotle pie- kielnym warzyły się obmierzłe szczątki wynalazcy telefonu. W charkot ten wkradają się nagle pomie- szane głosy 20-tu co najmniej osób, głosy rozma- itej siły i brzmienia. Więdnąca w oczach małżowina uszna skazańca wylawia z piekielnego chaosu nryw- ki 10-ciu naraz prowadzonych rozmów. Wreszcie w mózg nieszczęsnego uderza zniecierpliwione, ale już tym razem wyraźnie pod jego adresem skierowane:

— Hallo!

— A czy to stacja? — zdławionym głosem bełkocze zbrodniarz.

— Taaaak!

— To się, proszę pani nie mówi „hallo“ lecz „stacja“. Proszę o 399.

— Jak?

— 399.

— Czysta? Jaka czysta?

— 3—99.

— Czy 99?

— 3—9—9!

— Aha, 399? To niech pan wyraźnie mówi.

Niech pan przyśle wody kolońskiej! A o mydełkach niech pan nie zapomni.

— Pani, skąd ja wezmę wody kolońskiej. Niech się pani zlituje — tu idzie o życie człowieka!

— No dobrze, dzisiaj robie wyjątek, ale żeby jutro mi tu było! Zrozumiano!

— ...



# Higjena życia codziennego.

## JAK ZAPOBIEGAĆ BEZSENNOŚCI

(n) Każdy człowiek w pewnych stałych odstępach czasu uczuwa potrzebę snu. Ta potrzeba snu występuje w całym świecie żyjącym jak u zwierząt jak i w państwie roślinnym: rośliny bowiem śpią w im właściwy sposób.

Ze sen jest nieodzownym warunkiem życia, o tem przekonano się doświadczalnie: pies, któremu nie pozwolono zasnąć, zdechł po ośmiu dniach czuwania. Ta granica (ośmiu dni) bezsenności, jest prawdopodobnie dla różnych zwierząt różna. Człowiek dorosły śpi przeciętnie osiem godzin na dobę, choć tu są duże wahania. Naogół ludzie nerwowo chorzy, a więc np. histerycy czy obłąkani, śpią dużo krócej. Dziecko nowonarodzone śni dzień i noc, z wyjątkiem tych przerw, w których pobiera pokarm. W okresie rozkwitu przeciętnie między 16 a 20 r. życia, śpi człowiek do 10 godzin na dobę, w okresie dojrzałości, jak już wyżej podaliśmy nieco mniej, bo przeciętnie 8 godzin; zaś na starość jeszcze mniej. Liczne indywidualne różnice pod tym względem zależne są w wysokim stopniu od środowiska, w jakim dana jednostka żyje, a w pierwszym rzędzie od zajęcia (praca fizyczna, czy umysłowa).

Dlaczego sen jest do życia konieczny i co ta senność powoduje, tego dotychczas jeszcze nie wiemy. Przypuszczano, że senność jest spowodowana wstawianiem się pewnych substancji trujących w organizmie, który je podczas snu neutralizuje. Prawdopodobnie podczas snu następują w centralnym systemie nerwowym, a więc przede wszystkim w mózgu procesy oksydacyjne (utleniające), które regulują przemianę materii. — Prócz tego

następuje zneutralizowanie różnych substancji toksycznych (trujących), które się podczas dnia w organizmie wytworzyły. Z tego więc wszystkiego okazuje się, że człowiek bez snu obejść się nie może i że on jest mu do życia konieczny. I dlatego zrozumiałem jest, że człowiek, który z jakichkolwiek bądź powodów nie może spać regularnie, cierpi przez to bardzo, a przede wszystkim system nerwowy.

Przyczyny, dla których ludzie cierpią na bezsenność, są naogół dwójakiego rodzaju: cielesne i nerwowo-cielesne. Są to np. ból, niewygodne ułożenie, spożycie obfitego posiłku bezpośrednio przed snaniem, nikotyna (w paleniu wieczorem kilku mocnych cygar), duży ilość alkoholu. Te przyczyny bezsenności można łatwo usunąć. Trudniejsza jest natomiast sprawa z przyczynami nerwowymi. Polega ona najczęściej na nieodpowiednim trybie życia, przecapowaniu, braku ruchu na świeżym powietrzu. Często troski życia codziennego urastają w noc do ogromnych rozmiarów i nie pozwalają zasnąć, gdyż człowiek nastrojony jest w noc pesymistycznie i jest naogół przeczulony.

I dlatego cierpiącym na bezsenność należy radzić usunięcie przyczyn ją wywołujących, a przede wszystkim zmianę trybu życia i przynajmniej dzienna przechadzka codziennie. Należy natomiast z całym naciskiem przestrzec przed używaniem środków nasennych, których stałe używanie powoduje poważne zaburzenia w organizmie. Środki te nie są właściwie „nasennymi”, bo działają tylko pośrednio, t. j. przez usunięcie świadomości sprawa działa sen naturalny.

—oOo—

# Czy Mars jest zamieszkały?

## ZNAMIENNE OBSERWACJE AMERYKANSKIEGO BADACZA.

(n) Zagadkowy sąsiad ziemi nie przestaje być przedmiotem pracownych badań astronomów, mimo, że nie są one już dla ogółu umysłowa sensacja, jak w czasie największego zbliżenia Marsa do ziemi. — Owcześnie obserwacje nie dały jeszcze odpowiedzi na te elektryzujące zagadki. Obecnie jednak Mars zaczyna być w Ameryce znowu przedmiotem zainteresowania z powodu bardzo doniosłych obserwacji dwóch uczonych, którzy dają do rozstrzygnięcia zagadnienia, czy Mars jest zamieszkały przez istoty organiczne. Oczywiście środki, jakimi rozporządza nauka, nie pozwalała na obserwacje życia tych istot, gdyż najsilniejsze nasze teleskopy są za słabe, by można przez nie zobaczyć nawet olbrzymie budowle i drapacze

chmur, jeżeli one istnieją na Marsie.

Jednakże przez stwierdzenie warunków, umożliwiających życie organiczne, roślinne i zwierzęce, można ustalić przypuszczenie co do zamieszkania Marsa przez istoty żyjące. Dwa astronomowie amerykańscy, dr. Saint-John i dr. Adams prowadzą badania nad składnikami atmosfery Marsa, której istnienie zostało już poprzednio stwierdzone przez innych uczonych. Atmosfera bowiem stanowi dla ciał niebieskich pancerz osłaniający je przed gwałtowną zmianą temperatury, t. j. przed zbitym gorącym promieniem słonecznym i znacznym ochłodzeniem w noc. Zatem atmosfera konieczna jest do utrzymania życia organicznego.

Saint-John i Adams odkryli, że atmo-

sfera Marsa, podobna składem do ziemskiej, zawiera parę wodną w ilości piątej części tej jaką posiada atmosfera ziemi, oraz tlen w ilości 15 proc. zapasu na naszym globie. Wiemy zatem, że Mars posiada dwa najważniejsze warunki bytu ludzi, zwierząt i roślin: wodę i powietrze. Badacze patrzą zatem na intrygującą planetę, jako na drugą ziemię

—oOo—

## Handel dobrami na księżycu

(S) Gazety rosyjskie, wychodzące na emigracji, piszą o założeniu w Paryżu pewnego dość oryginalnego Towarzystwa pod nazwą „Sagim”.

T—wo to, jak powiadają, rozporządza olbrzymimi kapitałami, a na czele jego stoi incognito pewien miliardier, amerykański, lubiący ryzykować... no i zarabiać.

T—wo zwraca się do wszystkich osób mieszkających obecnie we Francji, a mających posiadłości ziemskie w Rosji, z następującą propozycją: osoby przebywające na emigracji, a posiadające w Rosji nieruchomości: — ziemię — fabrykę — czy dom, wartości 1,000,000 franków francuskich, o ile na podstawie dokumentów mogą wylegitymować się jako autentyczni właściciele mienia — mają sposobność odsprzedać natychmiast owej posiadłości Tow. Sagim.

Warunki są następujące: za posiadłość ocenioną na 1,000,000 franków, T—wo obowiązuje się w przeciągu 5 lat, wypłacić 25,000 fr. fr. po 5,000 fr. każdego roku. Mniejsze posiadłości będą ocenione oczywiście na mniejsze sumy.

Która ze stron okaże się najwłaściwiejszą, przyszość.

## Poeta rosyjski o Ameryce.

(S) Poeta rosyjski Władimir Majakowski, który ostatnio powrócił z podróży do Ameryki, wygłosił mowę do tłumy rosyjskiego, tak zwanych futurystycznych poetów i pisarzy, których głównym zadaniem jest obniżanie znaczenia takich nieśmiertelnych jak Tolstoj, Turgeniew, Czechow i Dostojewski.

„Stany Zjednoczone” — mówił Majakowski — są zbiorem rozmaitych narodowości, którym rządzi mamona. — Ameryce obce jest umiłowanie sztuki, literatury, ideałów, uczciwości, sprawiedliwości. Dolar rządzi Amerykaninem od kolebki do mogiły. Gdy Amerykanin spotka się ze swym rodakiem, to niezwłocznie pyta go się, czy robi on pieniądza. „Wzglądasz jak tysiąc dolarów” — jest najlepszym amerykańskim komplementem, a największa zniewaga jest zdanie: „Wzglądasz jak dwa centy”.

## Sensacyjne odkrycie dr. Mac Dougalla.

(n) „Scientific American” ogłasza wyniki studiów dr. Mac Dougalla, dyrektora laboratorium fizjologii roślin w Uniwersytecie Carnegiego w Tucsonie, któremu udało się uzyskać sztuczna komórka taka, jaka wchodzi w skład budowy roślin i zwierząt. Komórka ta wchłania sode i potas w sposób podobny, jak to czynią rośliny. Wprawdzie komórka ta nie rozmnaża się, ale przyswaja sobie pokarm i wodę przez krótki czas, powiększając swoje wymiary, lecz później ten proces ustaje, choć nowe substancje są jej dostarczane. Byłoby to przesada, pisze wydawca „Scientific American”, powiedzieć, że dr. Mac Dougall stworzył żywą komórkę, lecz udało mu się wytworzyć dobra namiastkę dla celów badań i doświadczeń. Jego komórka posiada niektóre właściwości komórki żywej rośliny. Być może, że nie będziemy nigdy w stanie stworzyć życia sztucznie, ale sukces dra Mac Dougalla zbliża nas do odpowiedzi na pytanie: Co to jest życie?

## FORT PUŁASKIEGO W AMERYCE PAMIATKA NARODOWA.

(S) Amerykański poseł Edwards, ze stanu Georgia, wniósł ostatnio do kongresu bil. na mocy którego kongres zobowiązałby rząd do wykupna i utrzymania Fortu Pułaskiego i parku, położonego w pobliżu Savannah, w powiecie Chatan Georgia, jako narodowego, wojskowego parku, ku pamięci wielkiego generała Polaka z czasów wojny rewolucyjnej, który padł w obronie tegoż dnia 9 października 1778 roku.

„Słowo Pom.”

— Hallo, ile kosztuje cysterna benzyny?  
— Jakiej benzyny? Tu niema żadnej benzyny  
— Czy to 399?  
— Nie, to 76 kasa chorych.  
Pod skazaniem poczynają dygotać nogi. Czuwający nad wykonaniem wyroku każą mu ponownie dzwonić do stacji.  
— .....  
— Hallo, czy stacja?  
— Tu nie żadna stacja, tu zakład pogrzebowy.  
Zbrodniarzowi oczy wylażą z orbit. Lodowaty powiew śmierci zapiera mu dech w piersi, serce homocze, jak młot kowalski. Prosi o ukrócenie męczarni.  
— Dobrze! Skazany ma nadać telefonicznie telegram.  
— .....  
— Hallo, proszę odebrać telegram „Jan Dragalski”... Jan... imię... Jan... Dragalski... jak drag... nie krag... drag... „d” jak Daniel „r” jak rura i „a”... takie „a” z ogonkiem.  
— To się mówi „Anna z ogonkiem”.  
— Aha, Anna z ogonkiem... A? już pani napisała? „Dragalski, Zyrardów”... Ży—rar—dów... takie zet, wie pani, nie samo zet, a zet... nie Cynadrów a Zyrardów... zaczyna się jak „zyd”.  
— To się mówi „Zofia z kropką”.  
— Aha właśnie... „Z” jak Zofia z kropką „y” jak... igrek... Nie! Nie, Zygrek a to jest druga litera „igrek” najpierw Zofia z kropką, a później „igrek”.

Zbrodniarz wyraźnie jest bliski agonii. Wzdychając jednak, że najidociej jest natura wytrzymała, by nie męczyć go dłużej, każą mu od razu zacząć rozmowę zamiejscową  
— Hallo, czy to zamiejscowa?  
— Tak!  
— Proszę Brzeziny 13.  
Po wielu godzinach straszliwych katuszy oczekiwania — jest...  
— Brzeziny?  
— Tu... Brze...  
— Cooo?  
— chrrr... har... hrrr... Brze... hrrr — hurr...  
— Kto tam mówi?  
— Hrrr... har... Czy to stacja. Proszę... hrrr...  
— Umrem! — jęczy skazaniec.  
— Hrrr... harn... hrrr... Bęze... ziny —  
— Aaaaa! aaa... wiję się w drgawkach przedśmiertnych.  
— Hrrr. Hall... hrrr... mówi się?  
Skazaniec pada na ziemię nieżywy.  
— Sprawiedliwości stało się zadość, — wygląda sługa prawa.  
— Requiescat in pace — szepczą usta spowiednika.  
Jakież zbrodnie i jakie przewiny popełniłście wy, wszyscy, u których na biurku połyskuje zło słiwami błyski to straszne narzędzie tortur, a którzy musicie po wiele kroć dziennie prowadzić rozmowy miejscowe i zamiejscowe

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE

## Transport węgla przez Gdynię.

(—) Jak się dowiadujemy z Ministerstwa Kolei wprowadzane do budżetu tego ministerstwa oszczędności nie będą dotyczyć wszelkich inwestycji kolejowych pozostających w związku z rozbudową portu gdynińskiego. Roboty na odcinku nowobudowanej drogi żelaznej Bydgoszcz—Gdynia nie ulegną żadnemu zmniejszeniu co do skali. Ukończenie powyższej linii jest tak samo jak w roku ubiegłym przewidywane w końcu roku 1928. Ponieważ linia ta będzie stanowiła główną magistralę łączącą Górny Śląsk z portami morskimi Polski i przez nią będą kierowane główne transporty węgla eksportowego, przewidywane jest przeto poczynienie do czasu ukończenia tej linii całego szeregu inwestycji w porcie gdynińskim, mających na celu zwiększenie zdolności przeładunkowej tamtejszych urządzeń technicznych.

## KREDYTY W BANKU POLSKIM WZRASTAJĄ.

(—) Bilans Banku Polskiego z dnia 31 stycznia wykazuje zwiększenie zapasu złota o 48 tys. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 2,5 mili. zł. brutto, wobec jednakże zmniejszenia się zobowiązań walutowych i re portowych o 4,6 mili. zł., zapas walut i dewiz netto wzrósł przeszło o 2 mili. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 4,7 mili. zł., pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 2,7 mili. zł. Zaliczki raportowe zmniejszyły się o 3,4 mili. zł., rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 3,3 mili. zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 7,6 mili. zł. Przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu wyraża się sumą 1,055 mili. zł.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 39,25 proc.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

## KALENDARZ PODATKOWY NA LUTY.

(—) W ciągu bieżącego miesiąca są do uiszczenia następujące podatki komunalne i skarbowe: 15 lutego — podatek od obrotu z poprzedniego miesiąca, od przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii, oraz przemysłowych od I. do V. kategorii włącznie. Do 15 lutego podatek majątkowy od właścicieli domów, korzystających z odroczeń. Podatek do

## wywóz drzewa z Polski.

### PEWNA POPRAWA OD ROKU 1922.

(—) Pod względem jakościowym i wartościowym wywóz drzewa z Polski pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jeśli jednak rozpatrzyć dane statystyczne za okres r. 1922—25 daje się już spostrzec pewną poprawę. I tak w wywozie przestaje znowa dominować drzewo nieobrobione t. j. okraglaki na korzyść drzewa bardziej wartościowego. Wywóz okraglaków osiągnął w r. 1922—1,333,414 mtr. sześć., w r. 1923 dzięki spekulacji walutowo—wywozowej osiąga niezwykle wysokiej cyfry — 2.159.303 mtr. sześć., następnie zmniejsza się i wynosi w r. 1924 — 831,836 mtr. sześć., a za sześć miesięcy r. 1925 — 833,330 mtr. sześć. Masa drzewna wywozu okraglaków jest jak wid. my wciąż jeszcze bardzo niska.

Pocieszającym przeciw objawem jest również czesny mimo to dość powolny wzrost wywozu drzewa obrobionego. W r. 1922 wywieziono 1.640,082 mtr. sześć., w r. 1923 — 1,820,629 mtr. sześć., w r. 1924 — 2,283,670 mtr. sześć., wreszcie za pierwsze półrocze 1925 r. — 1,473,518 mtr. sześć. Na ogólną sumę wywozu w poszczególnych latach (podana w nawiasach) przypada na inne gatunki (w r. 1922 — 2.624,031 (4,007,445) mtr. sześć., 1923 — 2,913,000 (5,072,313) mtr. sześć., 1924 — 3,653, 870 (4,487,750) mtr. sześć., 1925 pierwsze półrocze — 2,357,630 (3,190,960) mtr. sześć.

Rok 1924 stanowi okres zwrotny w naszym eksporcie drzewnym, który staje się bardziej racjonalnym: wywóz drzewa obrobionego wzrasta z 1,820,606 mtr. sześć., w r. 1923 do 2,283,670 mtr. sześć., pomimo ustabilizowania marki i wprowadzenia waluty złotej

Głównym rynkiem dla polskiego drzewa obrobionego jest Anglia. Udział procentowy tego państwa wzrasta stale i stanowi w r. 1922 — 16 proc. ogółu eksportowanej z Polski masy drzewnej, w r. 1923—32

proc., w r. 1924—37 proc., w pierwszym półroczu r. 1925 wynosi już — 38 proc. Z kolei wywóz drzewa obrobionego kieruje się (w mniejszych znacznie ilościach) do Francji, Belgji i Holandji.

Niemcy importują przeważnie okraglaki, kłocę drzewne i papierówkę. Udział Niemiec w wywozie tych gatunków dosięga 80 proc.; w procentach całego polskiego wywozu drzewa obrobionego przedstawiał się wywóz do Niemiec w poszczególnych latach następująco: 1922 — 71 proc., 1923 — 44,5 proc., 1924 — 31 proc., pierwsze półrocze 1925 — 45 proc.

Wywóz do Niemiec jest zatem dla Polski mniej korzystny aniżeli do Anglii i innych wyżej wymienionych krajów, które wyłącznie niemal nabywają drzewo obrobione. Natomiast eksport do Niemiec jest łatwiejszy ze względu na koszty transportu i niższe wymagania techniczne. Polski kupiec drzewny nie zna zwyczajów jakie panują np. na rynku angielskim i woli posługiwać się pośrednictwem niemieckim, nie zdając sobie sprawy jakie straty kraj z tego tytułu ponosi

Brak organizacji, któreby mogły finansować eksport drzewa obrobionego według potrzeb rynków zagranicznych, słabe zainteresowanie tą dziedziną handlu (jedyna giełda drzewna w Bydgoszczy) u sfer miarodajnych oto dalsze przyczyny obecnego stanu rzeczy, dzięki czemu drzewo polskie jest bardzo często zagranicą dyskwalifikowane i odrzucane.

Tymczasem Polsce otwierają się poważne możliwości na tem polu. Warto tylko przypomnieć, że przed wojną wywożono z obecnego obszaru Rzeczypospolitej 7,500,000 mtr. sześć., obecnie maksimum 5,000,000 mtr. sześć. Obliczono zaś, że roczna produkcja drzewa wynosi 29,000,000 mtr. sześć.

chodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, oraz od nieruchomości miejskich i niektórych większych za IV kwartał roku ubiegłego. Poza tem powinny być płacone te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności za luty.

## DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO NIEMIECKIEGO.

(—) Import niemiecki w r. 1925 wynosił 13,167,5 milionów marek, wobec 9,317 milion. w r. 1924 eksport zaś osiągnął cyfrę 8,832 mili. wobec 6,567 milin. Nadwyżka importu nad eksportem wynosi zatem 4,335 milin. marek

zł; w roku poprzednim wynosiła ona 2,750 milionów. Należy jednak zaznaczyć, że bilans handlowy za miesiąc grudzień r. 1925, wykazuje po raz pierwszy nadwyżkę 33,600,000 marek na korzyść eksportu.

## „PSU PSIA ŚMIERĆ”!

§) Z Mińska donoszą, że w styczniu w miasteczku Smolewicz został zamordowany agent G. P. U. z Mińska Gott. W kilka dni później wysłano z Mińska oddział kawalerii i kilku agentów G. P. U., celem wyszukania sprawcy. Agentu Gotta znaleziono powieszono na drzewie z przypiętą kartką. „Psu psia śmierć”.

## Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Lekok wpadł jednak na myśl inną.

— Słowo, panie wachmistrzu — powiedział — Czy pułki nie wyprzedają wypadkiem od czasu do czasu, drogą licytacji, przedmiotów wyszłych z użycia?

— Oczywiście. Licytacje takie mają miejsce rok rocznie w każdym pułku.

— Przedmioty sprzedawane są cechowane zapewne?

— Czyż mogłoby być inaczej? Jeżeliby więc rzeczy, które ma na sobie ten nieszczęśliwy, pochodziły z takich sprzedaży właśnie, to miałyby na sobie znak sprzedaży nieodzownie.

Po wypowiedzeniu słów tych wachmistrz wziął się raz jeszcze do obejrzenia odzieży, a następnie rzekł do komisarza:

— Ten agent ma rację. Wszystkie rzeczy, należące do tego żołnierza, były w swoim czasie wybrakowane i sprzedane.

Oko Lekoka błysnęło na chwilę triumfem, lecz szybko radość tę swoją skrył pod powiekami. Już wiedział, co mu czynić teraz należy. Prosto iść do bazaru Temple, kupić którego nabywał zwykli wszędzie, gdzie się zdarzy, przedmioty wybrakowane i tam przeprosić się kupujących, kiedy i komu dane rzeczy sprzedali?...

Przyszła kolej na zrewidowanie odzieży pseudo-wojaka i komisarz postanowił osobiście dokonać tej czynności, był przekonany bowiem, iż da ona wyświadczyć, to znaczy, ujawni osobę zmarłego.

Kolejno wydobywał z prawej kieszeni spod-

ni: tytoń, fajeczkę i zapaiki, zaś w lewej — woreczek, w którym się znajdowało siedem franków srebrnych i dwanaście sou miedzią, i chustkę płócienną, względnie czystą, lecz nie maczoną.

I nie ponadto.

Komisarz już się martwił niepowodzeniem, gdy nagle w przedziale, znajdującej się zewnątrz woreczka, odszukał mały kawałek papieru, starannie złożony, na którym były skreślone słowa:

„Mój kochany Gustawie. Jutro, t. j. w niedzielę, nie zapomnij przyjść, około godziny dziewiętej wieczorem, na bal do kawiarni „Pod Tęczą”, jakeśmy tu już omówili. Jeżeli już nie masz pieniędzy, to zażądaj ich od mego odźwiernego, któremu dałem odpowiednie w kwestji tej polecenie.

Wszystko idzie jaknajlepiej.

Lacheneur

Aczkolwiek list ten był pewną wskazówką, nie o wiele jednak posunął sprawę śledztwa. Cóż się bowiem dowiedzano z niego? Że zabity miał na imię Gustaw, a także, iż był on w stosunkach z jakimś Lauchenerem, który go wspomagał gotowizną przy pomocy swego odźwiernego. Ze hwił obydwa na parę godzin przed zabójstwem na balu „Pod Tęczą”.

Było to mało, bardzo mało! Było jednak już czemś.

— Laucheneur — mruknął Żewrol — ten biedak istotnie przed śmiercią wymówił to nazwisko.

— Tak jest — wtrącił swe zdanie Nalewajka — chciał nawet wywierać nad nim swą zemstę. Oskarżał go, iż to on właśnie wprowadził go w matnię. Niestety, było to wszystko, co zdołał nam powiedzieć Lekok milczał. Komisarz podał mu list i agent zdawał się pochłaniać go oczami.

Papier, na którym skreślono powyższe przyto-

zione słowa, był lichego gatunku, atrament również był najzwyczajniejszy, niebieski. W jednym rogu papieru jednak Lekok odkrył ślad stempla słabo odcisniętego, z napisem „Beaumarchais”.

Dla Lekoka było to bardzo dużo.

— List ten pomyślał — był skreślony najniezawodniej w jednej z kawiarni przy bulwarze Beaumarchais. W której? — to się zobaczy. Bo tego Laucheneura trzeba odnaleźć koniecznie.

Lekarze tymczasem, przy pomocy usłużnego Nalewajki, rozbierali z odzieży ciało mniemanego żołnierza, gdy to uczynili, po krótkiej naradzie orzekli zgodnie, iż śmierć nastąpiła z przyczyny uszkodzenia czaszki. Cios był zadany, według ich orzeczenia, jakimś tępym narzędziem, o szerokiej powierzchni. Śmierć mogła nastąpić również ich zdaniem z przyczyny uderzenia gwałtownego czaszki o jakiś twardy przedmiot.

Narzędzia, któreby miało szeroką powierzchnię mimo starannych poszukiwań, nigdzie nie znaleziono wszelako.

Wobec tego pozostawało przypuszczenie, iż miała tu miejsce walka ręczna, bez użycia broni i zabójca, pochwytywszy za szyję zmarłego, uderzył jego głową ze straszną siłą o ścianę.

Ze zaś na ciele zabitego nie było żadnej innej najmniejszej choćby, rany, wypływał z tego oczywiście wniosek, iż walka była bardzo krótka.

Badanie dwóch pozostałych zabitych, do najzupełniej innych doprowadziło wniosków.

Obaj leżeli na wznak, z nogami wyciągniętymi i rekoma rozrzuconemi szeroko.

Żadnych skurczów mięśniowych, żadnego śladu bitwy... Padli, jakby byli niecierpliwie porażeni, bardzo nagle.



# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Wtorek 9 lutego Apolonij M. P.  
Czweltnia Tow. Prziaciół Francji. Piotrkowska 103 (lewa ofic.) otwarta od 6-8 wiecz.

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czweltnia auctycie radjolon (Park m. Sienkiewicza.) Otwarta od godz. 10-ej rano do 25 w.



### WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Ladna historia”  
Teatr Popularny „Jarmark małżeński”  
Kino Luna „Cud wilków”  
Kino Casino „Złoto... szczęście... i zwi.”  
Kino Reduta „Dusze w płomieniach”  
Kino Odeon „Pat i Patachoń”  
Kino Dom Ludowy „Scar amouche”  
Kino Resursa „Czy Darwin ma rację?”  
Miejski Kin. Oświat. „Brzdąc” i „Ludożercy”

## Wiadomości bieżące

— **Wicewojewoda Wł. Łyszowski** przeniesiony do M. Spr. Wewn.

Pan Minister Spraw wewnętrznych dekretem z dnia 6 bm. powołał dotychczasowego wicewojewodę łódzkiego Władysława Łyszowskiego do służby w Zarządzie Centralnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Funkcje wicewojewody obejmie tymczasowo naczelnik wydziału samorządowego w województwie p. Zakrzewski.

### — Pożegnanie inspektora Wróblewskiego.

W dniu onegdajszym w Casinie oficerskim p. P. odbyło się pożegnanie komendanta wojewódzkiej policji inspektora Wróblewskiego, przeniesionego na takie stanowisko do Torunia. W zebraniu wzięli udział wojewoda Darowski, wicewojewoda Łyszowski, radca Tulecki, inspektor Roszkowski oraz wszyscy komendanci powiatów i starostwie. W przemówieniach nader serdecznie żegnano insp. Wróblewskiego. Również w pożegnaniu brał udział nowy komendant PP. na województwo inspektor Wiżmirski. (o)

### — Osobiste.

W dniu 7 lutego 1926 roku w kościele katedralnym w Łodzi J. E. ksiądz Biskup Tymieniecki w asystencji prałatów ks. Wyrzykowski, Kaczyński i Dr. Roszkowski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Dr. Janiną Grajnertówną, córką Bronisława i Alfredy z Kasperowiczów, a panem dr. Krzysztofem Wiesiołowskim, synem śp. Stefana i Izabeli z Załęskich.

Panna Grajnertówna jest wnuczką Józefa Grajnerta, zasłużonego literata na polu piśmiennictwa ludowego i założyciela „Zorzy”.

Młodej i dobranej parze szczęść Boże.

### — „Tłusty Czwartek” na dochód Ochrony im. ks. Szmidla.

Ochrona IV im. Ks. Szmidla wobec cofnięcia przez Magistrat dotychczasowej zapomogi, znalazła się w ciężkim położeniu materialnym. Ochrona ta utrzymuje przeszło 100 dzieci, przeważnie rodzin bezrobotnych i prowadzi kursa robót ręcznych dla starszych dziewcząt. Dla zasilenia funduszy na dalsze prowadzenie ochrony zarząd urzędza w dniu 11 bm. w sali „Lutni” przy ul. Sienkiewicza Nr. 31 herbatkę z tańcami p. n. „Tłusty Czwartek”. Mamy nadzieję, że szlachetny cel urządzanej zabawy znajdzie należyte poparcie w społeczeństwie.

### — W obronie czci.

W związku z zamieszczoną w nr. 23 miejscowego dziennika „Ilustrowana Republika” artykułu pt. **Kto i na co otrzymuje pożyczki?** ławnik-

# O sanacji stosunków miejskich.

Sanacja stosunków miejskich, która w obecnym stanie jest koniecznością dziejowa, nakazem chwili — nie da się jednak przeprowadzić bez radykalnej reformy ustawodawstwa komunalnego.

Tyle pisało się i mówiło o sanacji stosunków w magistracie, o zmniejszeniu wydatków, redukcji urzędników, skasowaniu niepotrzebnych wydziałów — że istotnie trudno tu coś więcej dodać.

Atoli urzeczywistnienie tych wszystkich postulatów w praktyce spotyka się z wieloma trudnościami, z których bodaj najważniejszym jest... Rada Miejska.

Cóż z tego, że ten lub ów energiczniej szw naczelnik wydziału, wiceprezydent lub prezydent chciałby to zmienić, tamto skasować tego usunąć — kiedy ma delikwent grubego poparcie większości Rady Miejskiej, względnie poważniejszego odłamu radnych zgrupowanych na partyjnej kanapie, którzy „swojego” — palcem ruszyć nie pozwolą — a tembardziej nie pozwolą mu odebrać ciepłej posady, na której się już zasiedlił.

Po za tem istnieje w magistracie to samo co i w Sejmie, — mianowicie nachodzą nie funkcyjarszy magistrackich przez najróżnorodniejsze elementy z Rady Miejskiej, które przy tym miejskim ognisku, chciałyby upiec i swój sznycelek.

Wzobraźmy sobie stanowisko takiego np. ławnika, który z racji i. zw. klucza partrynego, dostał się na to miarodajne stanowisko.

Jak tu odmówić kolegom „z przekonania” którzy go wynieśli na kierownictwo wydziału, od których głosów i dobrej woli jest on więcej zależny, niż od „samego” pana prezydenta — czy będzie on miał odwagę czynliwą, lekceważąc swoją przyszłość — pracować i tylko w „interese miasta”?

Czy nie narazi, się na wersalską uwagę — Na to, ciebie cholero, głos oddałem żebyś mnie teraz „tego” głupstwa nie chciał zrobić! Poczekaj!

Szereg takich głupstw popełniane metodycznie z uporem godnym lepszej sprawy doprowadziły do ruin finansowej wszystkie miasta w Rzeczypospolitej.

Dlaczego też na okres sanacji tych niedźwiedzych stosunków, konieczne jest w pierwszym rzędzie uniezależnienie aparatu magistrackiego od Rady Miejskiej.

Prawa i pełnomocnictwa Rady Miejskiej, mogły by wziąć na siebie władze polityczne II-giej instancji względnie specjalnie mianowanej komisarzy rządowi. (as)

# Ważne dla płatników podatków.

## INFORMACJE Z IZBY SKARBOWEJ. PRZEDŁUŻENIE ULG PODATKOWYCH.

W dniu onegdajszym podaliśmy wiadomość, że tutejsza izba skarbowa otrzymała okólnik z Min. Skarbu za liczbą 429-1, na mocy którego Min. Skarbu przedłużyło dotychczas udzielone ulgi podatkowe. Ponieważ zarządzenie to obejmuje szeroki zakres płatników, podajemy je w całości.

Przyznano części w pierwszej okólnika nr. 91 z dnia 26 stycznia 1925 roku P.P.O. 867-11 uprawnienia z artykułu 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym rozszerzono w tym kierunku, że w granicach kompetencji prezesa izby skarbowej będzie leżało częściowe lub całkowite umorzenie kwot podatku przemysłowego, nie przekraczających w każdym poszczególnym wypadku kwoty 500 zł., niezależnie od podatków samorządowych i narosłych kar za zwłokę, o ile w sposób niewątpliwy stwierdzonem zostanie, że przymusowe ściąganie podatków zagrażałoby egzystencji gospodarczej płatnika, tudzież w wypadkach przewidzianych w części drugiej okólnika z dnia 28 XI-1925 r. (D.P.O., 7335 I). — Uprawnienia to nie dotyczą podatku wojewódzkiego od wyszynku.

Upoważnienie zawarte w części drugiej okólnika z 31 X-1925 roku L.D.P.O. 6515- w części pierwszej okólnika z dnia 28 listopada 1925 znowu L.D.P.O., 7335-I zmieniono w ten sposób, że prezes izby skarbowej ma prawo do udzielania na indywidual-

ne podania płatników zezwoleń na ratalną spłatę dawnych zaległości podatkowych (powstałych przed pierwszym październikiem 1925 roku) na okres do trzech miesięcy, licząc od daty niniejszego okólnika. Terminy wpłat ratalnych należy ustalać zasadniczo w odstępach 2-4 tygodniowych. Stosowanie dłuższych odstępów czasu przy udzielaniu rat Min. Skarbu uważa za nieodpowiednie, natomiast odroczenie terminów płatności jest zupełnie niepożądane i wobec tego udzielenie odroczeń na okres ponad 2 miesiące, będzie należało do kompetencji Min. Skarbu, przyczem izby skarbowe będą swe wnioski o odroczenie na czas dłuższy ograniczać do wyjątkowych wypadków.

Zezwolenie na ratalną spłatę udzielane z całą oświadczeniem, że jednorazowe całkowite uiszczenie podatku zagrażałoby egzystencji gospodarczej płatników lub mogłoby zrujnować wartość ich pracy. Zezwolenia na ratalną spłatę podatków, będą zaopatrywane w klauzulę, że nie dotrzymywanie któregośkolwiek z wyznaczonych ratalnych terminów pozbawia płatnika prawa do korzystania z przyznanych mu dalszych rat i że cała niespłacona zaległość polegać będzie w takim wypadku natychmiastowej egzekucji. Izba skarbowa prowadzić będzie specjalną ewidencję przyznanych ulg podatkowych. (o)

# Z Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

## WPLYWY I WYDATKI.

Według sprawozdania kasowego — wpłynęło do Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w okresie od 1 grudnia 1925 roku do 31 stycznia 1926 roku ogółem zł. 71,659,20.

W tem:	
od duchowieństwa łódzkiego	zł. 2001,55
z kwesty ulicznej	zł. 3454,66
od Wydziałów pow. Woj. Łódzk.	„ 35903,33
od magistratu m. Konina	„ 1864,08
od osób urzędowych	„ 1146,95
za pośrednictwem pism łódzkich	„ 2639,40
od różnych osób i stowarzyszeń	„ 2582,23
od związków przem. wiołkiennicz.	„ 21150,—
ze szpitala małż. Poznańskich	„ 259,—
z Konsulatu Łotewskiego	„ 150,—
z restauracji i cukierń w dn. 31 XII	„ 508,—

Razem zł. 71659,20.

Prócz tego w naturze złożyli: Pracownicy Sp-Akc. Wyrobów Bawełnianych S. Rozenblata, Karola 36 — 100 paczek żywnościowych, Wydział Powiatowy Sejmiku w Turku 100 metrów zboża oraz A. Frendenreich w Kole 3 skrzynie fajansu (290 talerzy i 100 filizanek).

W okresie sprawozdawczym Komitet Obywatelski wydatkował:

Na drobne wydatki kancelaryjne	zł. 112,35
Na zakup produktów	„ 37000,—
Magistratowi m. Pabjanic	„ 20000,—
Wydziałowi Opieki i Oświecenia na kuchnię dla inteligencji	„ 50000,—

Razem zł. 62112,35  
Pozostało w kasie na dzień 1 lutego 1926 roku 9.546,85.

przewodniczący Wydziału Budownictwa inż. K. Polkierski wystąpił do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi ze skargą przeciwko redakcji wymienionego pisma o zniesławienie w druku.

Z identyczną skargą wystąpił również p. ławnik Polkierski do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie przeciwko redakcji warszawskiego dziennika „Express Poranny”.

### — Ważne zebranie nauczycielskie pow. Łódzkiego.

W dniu 7 bm. w lokalu Związku PNSP. przy ul. Andrzeja 4, odbyło się Ważne Zebranie nauczycielstwa powiatu Łódzkiego. Zebraniu przewodniczył p. W. Wacławski ze Zgierza, sekretarzował p. St. Szych z Bronisina.

Sprawozdanie ogólne z działalności wygłosił p. L. Marciniak z Wiskitna, oznajmiając na wstępie, że Oddział Powiatowy liczy na terenie powiatu 14 ognisk z ogólną ilością 284 członków. W sprawozdaniu poruszone były prace i poczynania Zarządu Oddziału Powiatowego przedstawia się następująco: został utworzony kurs dla instruktorów oświaty pozaszkolnej, oraz sekcja prelegentów, uruchomione zostały sekcje samokształceniowe dla nauczycielstwa instruktorat sklepików uczniowskich, sekcja muzyczna i kolarska.

Sprawozdanie z działalności Komisji oświaty pozaszkolnej wygłosił p. H. Ochędalski, jednocześnie zwracając się z apelem do nauczycielstwa, a nie zapominało o roli jaką nauczyciel powinien odegrać w społeczeństwie.

W wyborach do nowego Zarządu Oddziału Powiatowego weszli: pp.: K. Koteiko, przewodniczący, L. Marciniak, sekretarz; A. Jegier, skarbnik; P. Różalski, Z. Wojciechowski, L. Jahn, W. Wacławski—członkowie.

### — Egzamin dla eksternów.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się egzaminy dla eksternów z 6-ciu klas szkół szkoły średniej uzupełniającej i wstępne. Do egzaminów tych, które odbywają się w państwowej szkole im. Kopernika, przystąpiło 26 kandydatów. Egzamin dla eksternów maturalystów rozpoczęła się za tydzień t. zn. w dniu 15 lutego. W kwestiach spornych kuratorium odesłało petycje do zaopiniowania ministerstwa oświaty. Zarządcy należy, że w porównaniu z rokiem ubiegłym poziom maturalystów wykazuje pewną poprawę.

### — 40 tys. zł. dla pracowników umysłowych w lutym.

Min. prac. Ziemiecki zawiadomił w dniu wczorajszym fundusz bezrobocia, że na wypłatę dla bezrobotnych pracowników umysłowych wyznaczona została na miesiąc luty suma 40 tys. zł. Wypłata zasiłków z tych pieniędzy nastąpi po odbyciu specjalnej konferencji z przedstawicielami związków pracowniczych. Związki zwróca się jeszcze w bieżącym tygodniu do zarządu funduszu o szybkie zwołanie wspomnianej konferencji.

### — Poroc dla pracowników umysłowych.

W bieżącym tygodniu odbędzie się wspólne posiedzenie Funduszu Bezrobocia z przedstawicielami zrzeszeń pracowniczych w sprawie dalszego podziału zapomóg z funduszy rządowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zapomogi prawdopodobnie otrzymają ci, którzy utracili prace do 1 października r. ub. a zarejestrowali się w państwowym urzędzie pracy do 1 grudnia r. ub.

Ostateczny termin składania podań wpływa w środe, zaś wypłaty odbędzie się w poniedziałek i wtorek, dnia 15 i 16 bm. (bip)

### — III rata podatku obrotowego za 1 półrocze 1925 roku.

W dniu 1 lutego rb. przypada ostatni termin płatności III raty podatku obrotowego za 1 półrocze 1925 roku. Ze względu na to, iż w miesiącu bieżącym większość kupców i przemysłowców nabyła świadectwa przemysłowe na rok 1926 oraz związku z przeżywanym ciężkim kryzysem organizacje kupieckie m. Łodzi zwróciły się do Min. Skarbu o prołagowanie terminu płatności III raty podatku obrotowego za 1 półrocze 1925 roku do 1 marca r. h. (o)

### — Przed rozpoczęciem robót. Bezrobocie w Łodzi się zmniejszy.

Jak się dowiadujemy w najbliższych trzech tygodniach klęska bezrobocia w Łodzi i na terenie województwa w większości swej będzie zlikwidowana. Magistrat m. Łodzi, magistraty mniejszych miast oraz wydziały powiatowe sejmików województwa łódzkiego na skutek polecenia władz centralnych przystąpiły do szczegółowego przygotowania projektów: zostało one odesłane do zatwierdzenia. Jak się dowiadujemy, o ile atmosfera będzie sprzyjać, to roboty sezonowe w powiecie łódzkim jak i innych starostwach województwa łódzkiego przy naprawia

# Skutki trwającego kryzysu.

## LIKwidACJA WIELU FIRM.

U rejentów łódzkich w ostatnich dniach sporządzane są w wielkich ilościach umowy o rozwiązanie spółek handlowych, co ma ścisły związek z trwającym obecnie kryzysem.

Pozatem likwidują się mniejsze przedsiębiorstwa, które nie są w stanie doczekać się letniego sezonu przerwanego nagłym oziębieniem, co skłoniło kupców na prowincji do wstrzymywania się z zakupami. Rozpoczętemy w wielkich ilościach w ubiegłym tygodniu. (bip)

## ROBOTNICZY DOMAGAJĄ SIĘ ŻLIKwidOWANIA KRYZYSU.

Jak się dowiadujemy, związki zawodowe, niezadowolone z tego, że rząd, dając za pomocą bezrobotnym, ignoruje kwestie kryzysu, zamierzają w najbliższych dniach podjąć wspólną akcję za pośrednictwem posłów na terenie sejmiku i rządu.

Związki domagają się, by rząd po

za kwestia robót publicznych zajął się energicznie sprawą uruchomienia fabryk, czy to drogą większych zamówień rządowych, czy też drogą zawiazania rokowań handlowych z mocarstwami oścennem. (bip)

## KONFERENCJA Z WOJEWODĄ CELEM OMÓWIENIA SPRAWY PODJECIA ROBÓT KANALIZACYJNYCH.

W dniu dzisiejszym udaje się do wojewody kierownik związku „Praca” p. Kazimierzczak, celem omówienia sprawy zbliżających się robót kanalizacyjnych.

Niezależnie od tego związek zwołuje w tym tygodniu zebranie robotników, którzy byli zatrudnieni przy kanalizacji, oraz przystąpi do rejestracji robotników chętnych do tej pracy, przyczem lista kandydatów złożona zostanie w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. (bip)

## Zatarg między tramwajarzami a dyrekcją K. E. Ł. narazie zażegnany.

W swoim czasie wystąpiła dyrekcja tramwajów z szeregiem projektów oszczędnościowych przedkładać je na specjalnie zwołanych konferencjach zarządowi związku pracowników tramwajowych. W wyniku tych projektów konduktorzy tramwajowi mieli by prowadzić same kontrole wewnętrzne przy pomocy t. zw. cedulek miesięcznych kontroli. Praca ta jednak wymagałaby pewnych kwalifikacji biurowych, oraz zmusiłaby pracowników tramwajowych do wykonywania tych czynności poza normalnymi godzinami urzędowania. Zatarg zaostriżł się wskutek tego, że przedstawiciele dyrekcji K.

E. Ł. wskazali podczas konferencji na konieczność ewentualnej redukcji nawet po kilkanaście lat pracujących konduktorów, w razie gdyby ci nie potrafili wywiązać się z pracy w zakresie kontroli wewnętrznej. Obecnie zatarg ten został częściowo zlikwidowany ponieważ po okresie próby okazało się, że 95 proc. pracowników tramwajowych przeprowadza kontrole miesięczna w sposób zadawalający. Dopiero w razie gdyby dyrekcja zamierzała bezwzględnie pozostawić pracowników zredukować — związki pracownicze podejmą energiczną akcję przeciwko tym zarządzeniom.

niu dróg zostaną uruchomione w najbliższym czasie, przy których otrzyma pracę pokaźna liczba robotników. (o)

### — Znowu zamknięto bank w Łodzi.

Przeciagający się okres zastoju gospodarczego i odczuwający się brak gotówki zmusza coraz to nowe banki bądź też do łączenia bądź też do zamykania swych podwojii lub też masowej redukcji personelu i oddziałów.

Jak się dowiadujemy z dniem wczorajszym został zlikwidowany Oddział Lwowskiego B. Handlowo—Przemysłowego w Łodzi. (o)

### — Zakupy sowieckie w Łodzi.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, w tygodniu bieżącym odbędzie się w przedstawicielstwie handlowym sowieckim w Warszawie pertraktacje w sprawie dalszych zamówień sowieckich w Łodzi. Po ostatnich wymurzeniach przedstawicieli handlu sowieckiego, pertraktacje te mają widoki zrealizowania się w najbliższym czasie.

### — Zagadnienie pracy oświatowej zagranicą.

W Łodzi bawi wycieczka słuchaczy Studium Pracy Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Wycieczka prowadzi Kierowniczką tegoż Studium p. Helana Radlińska, znana działaczka na polu oświatowym.

We wtorek, dnia 9 bm o godz. 8—ej wiecz. w sali Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46), p. H. Radlińska wygłosi odczyt: **Zagadnienia pracy oświatowej zagranicą.** Należy przypuszczać, że odczyt ten, uwzględniający najnowsze zdobycze na tem polu na Zachodzie, zainteresuje nie tylko sfery nauczycielskie, biorące czynny udział w oświacie pozaszkolnej, ale także i wszystkich, którzy się tem zagadnieniem interesują, jak: działacze samorządowi spółdzielczy, związkowi oraz uczniowie seminarjów nauczycielskich.

Wejście na odczyt bezpłatne. —

### — Prace Związku Ludowo-Narodowego.

Zarząd Związku Ludowo-Narodowego w Łodzi pragnąc zapoznać szerszy ogół z pracami Zarządu Związku Ludowo-Narodowego na terenie sejmowym, urządza w poście cały szereg odczytów. Odczyty te ilustrujące wszystkie zagadnienia polityki jak wewnętrznej tak zagranicznej wygłaszane będą przez pp. posłów i senatorów.

### — Z posiedzenia Rady Szkolnej Miejskiej.

W dn. 8 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Szkolnej.

Na zapytanie ilu nauczycieli szkół pow. zostało zredukowanych na 1 lutego, insp. szk. odpowiedział, iż wskutek komosacji paru klas siódmych i szóstych, kilkanaście sił zmuszone było przyjąć posady na prowincji. Dalszych konferencji w ciągu roku szkolnego nie przewiduje się obecnie. Następnie przedstawiciele naucz. energicznie interpellowali referenta budżetu szkolnego p. Idzikowskiego, dlaczego został skreślony z budżetu miasta dodatek dla naucz., który coprawda wynosił nikiel sumy 14 zł. mies. ale przy niskich płacach, które naucz. pobiera był dla młodszego naucz. znaczną pomocą. Według zapewnień referenta skreślone te sumy jakoby na polecenie władz nadzorczych. Wobec tego, że m. Kraków i Warszawa takie dodatki, wyplacają naucz. Rada Szk. postanowiła zwrócić do Rady Miejskiej o zatrzymanie tej pozycji, tembardziej, że Łódź nie daje naucz. mieszkań, jak to czynią wyższe wspomniane miasta.

Rozpatrywano sprawę lekcji robót ręcznych w szkołach i postanowiono zwrócić się do kuratorjum o zmniejszenie tych lekcji z 4 godz. tyg. do 2 g., a to z tej przyczyny, że wskutek biedy ogólnej dzieci nie mają środków na zakup potrzebnych na ten cel materiałów.

Pozostałe 2 godziny będą przeznaczone na naukę języka polskiego, gdyż liczba godzin, przeznaczona na naukę języka ojczystego jest stanowczo za mała.

Szperacz.

### — Z Komitetu Organizacyjnego Five o'clocku IV Korpusu.

Komitet Organizacyjny „Five o'clocku” IV Korpusu, który odbędzie się dn. 15 lutego w salach Grand Hotelu, komunikuje, że ukończył już wysłać nie zaproszeń.

Ze względu na możliwe pomyłki i zmiany w adresach i t.p. Komitet uprasza osoby, pragnące wziąć udział w zabawie, o podanie dokładnego adresu Komitetowi Organizacyjnemu, bądź pisemnie bądź telefonicznie DOK. IV Aleje Kościuszki 67; nr. telef. 17-00, 17-05, wewnętrzny 67).

Jednocześnie Komitet Organizacyjny, który jak wiadomo zarezerwował 2 gabinety dla amatorów „Brigade” prosi osoby zainteresowane o wczesniejsze zamawianie stolików ze względu na ograniczoną ich ilość. Zamówienia należy skierować pod wyżej podanym adresem.



## Teatr i sztuka

### — Teatr Miejski.

Dziś, wtorek, środa i piątek trzy przedstawienia przemiejki komedji de Fler'sa i Callave'ta „Ladna historia” z udziałem Zofii Czaplinskiej i Marii Malickiej. Bilety ulgowe ważne.

W sobotę w noc w godz. 11 i pół odbędzie się staraniem artystów i personelu technicznego Teatru Miejskiego widowisko kabaretowe p. n. „Wesołek Karnawałowy” z przeznaczeniem całego dochodu brutto na bezrobotnych. Wystąpią w urozmaiconym programie pp.: Czaplinska, Malicka, Stanisławski, Horecka, Lapińska, Remicz, Tatar-kiewiczówna: Bielcz, Jarocki, Krzemieński, Mroziński, Szuber, Tatar-kiewicz, Wilczkowski, Zeromski. Bilety będą do nabycia w Kasie Zamawian Teatru Miejskiego.

### — Teatr Popularny.

Dziś we wtorek poraz ostatni wesoła krotchwila w 3 aktach „Jarmark małżeński”. Ceny najniższe. W środe o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej historyczny dramat w 8 obrazach z powieści H. Sienkiewicza „Krzyszcy” przedstawienie poprzedzi prelekcja prof. Borawskiego. Wieczorem o godz. 8.15 przedostatni raz w sezonie „Krzyszcy”. Od piątku wchodzi na afisz wielka krotchwila ze śpiewami i tańcami w wykonaniu całego zespołu artystycznego „Za Oceanem”. Tańce ekscentryczne wykona nowozaangażowana para baletowa. Nowe kostiumy i dekoracje pomysłu art. B. Witkowskiego. Reżyserie M. Bieleckiego. Kasa roz-poczęła już sprzedaż biletów na premiere. Ceny biletów bez zmian t. j. najniższe.

### — Triumf Jarkowskiej w Warszawie.

Prasa stołeczna, tak zazwyczaj chłodna w ocenianiu artystów teatralnych, nie posiadających na sobie stempla: „Warszawa” — tym razem zrobiła wyjątek wobec artystki teatru łódzkiego, Stefanji Jarkowskiej.

Jej występ w komedji Verneuil'a „Orzeł czy reszka” przyniósł artystce to należyte uznanie i entuzjazm dla jej wielkiego talentu, na które od lat rzetelnie sobie zarabiała.

Jarosław Iwaszkiewicz pisze w „Wiadomościach Literackich”: Dawno już nie słyszeliśmy na scenie polskiej z ust młodej aktorki tak szczerych, zwłaszcza dramatycznych, akcentów, — które wywoływały też bezpośredni oddźwięk na widowni.

Dalej A. G. Siedlecki: Jarkowska daje tak utraffone, subtelne akcenty, ma takie czucie dowcipu i efektu, taką bezpośredniość uczucia i tyle szczerego żywiołu, tak żyje w roli — że można już dziś powiedzieć, że stoi przed nią otworem karjera artystyczna.

„Kurjer Polski”: Jarkowska ma bezpośredniość, żywiołowość, stosunek jej do roli jest istotny. Duży, żywy talent.

Niemniej pochlebnie wyraża się o niej reszta recenzentów warszawskich z Boy'em i Lorentowiczem na czele.

Triumf Jarkowskiej jest równocześnie i triumfem recenzentów pism łódzkich, (a „Rozwoju” w szczególności) którzy od początku, na każdym kroku jaknajsympatyczniej i najszerzej wspinały ten talent — popierali.

Ja.

## Z czego się śmieją w różnych krajach?

§) Pewien statystyk w Londynie zadał sobie trud obliczenia, z czego śmieje się najwięcej: publiczność w różnych krajach.

Oto powody wesołości:

W Anglii: pocałunki, przygody na ulicy, piący i niezgrabni gracze w golfa.

We Francji: swobodność mody, niemieccy turyści i monopol zapalczany (jak wiadomo zapalki francuskie są okropne).

We Włoszech: dorozkarze neapolitańskie i krótkie włosy.

W Niemczech: rozłargnienie profesorów, miłośki żołnierzy i służących i klótnie państwa ze służbą.

W Ameryce: trusty, whisky, włoscy mandoliniści i tanie samochody.

Teraz kolei na dowcipnego statystyka w Polsce obliczyć, z czego się najwięcej śmieją u nas.

## Temienie niemczyzny we Włoszech.

(p) W południowym Tyrolu dzieją się rzeczy, których znaczenie sięga daleko poza granice tej prowincji włoskiej. Rząd Mussoliniego przystąpił z prawdziwą pruską bezwzględnością do italyzacji Tyrolu, „karczując” stąd niemczyznę we wszystkich widzialnych objawach. Wypowiedziano zatem walkę językowi niemieckiemu w życiu publicznym, zmienia się nazwy miejscowości, a nawet nazwiska osobiste, wydalą się „cudzoziemców” itp.

Na to wszystko Niemcy zareagowali wielkim głosem protestu i oburzenia, zapowiadając wystąpienie na terenie Ligi Narodów w obronie zagrożonej mniejszości niemieckiej w Tyrolu. Protesty i groźby niemieckie nie pozostały we Włoszech bez echa. Odpowiedziano tam na nie awanturami antyniemieckimi z całym arsenałem zwyczajnych w takich wypadkach środków, jak wybiecie szyn w poselstwie niemieckim, bojkot towarów niemieckich, ściganie języka niemieckiego w miejscach publicznych i t. d. Demonstracyi tych Mussolini nie pochwalił i wprawdzie karabiniery jego strzegą gmachu ambasady niemieckiej w stolicy Włoch, jednak oficjalne i pół oficjalne pisma włoskie zamieszczają komunikaty i enuncjacje bardzo daleko od chęci potępienia wy-bryków i tendencji łagodzenia gorących temperamentów swoich współrodaków.

W ten sposób na „froncie” tyrolskim rozgorzała zacięta walka włosko—niemiecka, która wzburzyła opinię obu krajów. Jest ona następstwem pewnych zasadniczych motywów polityki włoskiej, a równocześnie staje się przyczyną bardzo ważnych zmian w składzie międzynarodowych stosunków politycznych pisze „Dz. Pozn.”

Italyzacja Tyrolu jest jednym z konkretnych objawów imperjalizmu włoskiego, uroczyste ogłoszone niedawno przez Mussoliniego urbi et orbi Wszelkie localna traktuje ten człowiek jako zły, bo zdaniem jego nie w papierowych i ornullach, lecz w cieniu bagneto: leży pokój i wielkość Włoch. Zdobywcy duch Romy, który się wcielił w przywód-cę faszystwu włoskiego, inaczej rozumie o bezpieczeństwie i przyszłości swojej ojczyzny, niż pacyfistyczna ideologia reszty Europy. Nie o bezpieczeństwo obrotne mu chodzi, lecz o bezpieczeństwo zaczepne — granice państwa mierzy nie linjami map dołączonych do traktatów, lecz siłą ekspansywną na rodu. Podnięte czerpie w tradycji Romy, ale ufa tak że w zdolność odrodzenia się narodu i na niej buduje przyszłość państwa.

Ideowe przesłanki faszystwu włoskiego i imperjalizmu Mussoliniego mają jednak poza sobą bardzo konkretną i aktualną treść. Dążności ekspansywne Włoch znajdują wytłumaczenie, w potrzebie znalezienia miejsca dla ogromnego stosunkowo przyrostu ludności, który w obecnych granicach państwa się dusi i szuka ujścia. W ciągu ostatnich dziesięciu lat ludność Włoch wzrosła z 35 milionów na 42

miliony z górą. Przyrost roczny zaludnienia wynosi mniej więcej 600.000, dla którego niema miejsca w otyżynie w obecnych granicach. Jest to fakt, który dla idei Mussoliniego zjednał wszystkie sfery społeczeństwa, sprowadzając epozycję do roli czynnika bez znaczenia. Faszystwu na tutaj do rozwiązania zagadnienia, które należy do najbardziej zasadniczych i podstawowych zagadnień polityki włoskiej. Włochy jednak nie są pod tym względem odosobnioną. Nie tylko one stoją wobec faktu przeludnienia kraju i wobec trudności znalezienia wyjścia z tej arcy: udnej sytuacji.

Mając ten wzgląd na uwagę, można dojrzeć w konflikcie włosko—niemieckim samo dno groźnej dla pokoju Europy prawdy. Odsłania on mianowicie pobudki i motywy ewentualnych kroków historii, wobec których ideologicznie zamieniają się tak często, we frazeologję pacyfistyczną, może się okazać zupełnie bezsilną, jak krucha tama wobec ży-wiołu. Jeśli zatem można dojść do bezwzględnych starć i konfliktów, to pojednanie narodów musi być głębsze, a przedewszystkiem szersze, niż dotąd.

To wszystko jednak znajduje się na razie w dalszej perspektywie. Bliższa jest sprawa zmian, jakie zaszły w składzie politycznych stosunków międzynarodowych pod wpływem starcia włosko—niemieckiego. Niemcy stracili we Włoszech sprzymierzoneca, na którego dotąd zawsze liczyli nie bez powodu. Co więcej, oparcie, jakie Niemcy znajdowali dotychczas w Anglii, zachwiało się również, a względnie zachwieje się. Imperjalistyczne dążności włoskie bowiem popiera Anglia, pragnąc we Włoszech znaleźć sprzymierzoneca w razie konfliktu z Turcją. Zbliżenie włosko—angielskie jest oczywiście dla Niemców fatalne, bo oznacza dla nich utratę wpływu angielskich przy ewentualnych pretensjach któreby chciały wywlec przed forum Ligi Narodów.

Kłeska Niemców jest tem większa, że drugim obok Anglii, filarem, na którym Mussolini pragnie się oprzeć, jest Francja. Wieromik polityki włoskiej za znaczyl to wyraźnie w wywiadzie z korespondentem „L'Avenir”, mówiąc, że w niczem nie zwraca się przeciw Francji i że interesy włosko—francuskie bliższe i dalsze dadzą się doskonale pogodzić.

Dla nas jest to zwrot bardzo pomyślny. Coraz gwałtowniejsze ataki niemieckie z odskoczni lokar-neńskiej na traktaty i coraz szybsze ich kruszenie zaczyna się dawać we znaki nawet niedawnym ich przyjacielom. Obecnie — e właściwym świetle

zaczyna występować ich polityka i oczom sprzymierzeńców przedstawia się coraz jaśniej. Na tej podstawie przypuszczać można, że ich wystąpienia na terenie Ligi Narodów przeciwko nam, nie znajdują już zapewne takiego posłuchu, na jaki do niedawna mogli liczyć.

—o—o—

## Dlaczego eks-cesarz Wilhelm nie popełnił samobójstwa?

§) „Neue Freie Presse” ogłasza w dalszym ciągu artykuły G. Svlwestra Vierecka, osnute na rozmowach z escesarzem Wilhelmem w Doorn. Był cesarz zapewnia, że nie bał się bezstronnego trybunału, ale nigdy nie byłby uznał kompetencji sądu, złożonego z wrogów. Zresztą nie byłby to sąd „równy”, gdyż nie w elu monarchów nosi „dumny” tytuł cesarza.

Ekscesarz zapewniał, że celem jego był zawsze — pokój. Niemcy nie chcieli wojny, a opinia o militarzmie Niemiec była „nonsensem”, bo... Niemcy miały raczej za mało militarzmu. Gdybyśmy byli mieli o kilka korpusów więcej i nieco więcej okrętów wojennych, byłibyśmy wygrali wojnę — dowo-

dzi Wilhelm. Ale parlament odrzucił wnio-ski o nowiększenie zbrojeń.

I dalej użala się ekscesarz na rząd berliński, że nie czekając na zgodę cesarza zdecydował jego abdykację Wilhelm byłby jednak własnowolnie ofiarował swoia osobę narodowi, bo wtedy nie wiedział jeszcze, że mimo to naród będzie skazany na niedze i głód. Nie popełnił samobójstwa po utracie korony, bo śmierć zadana własna reka była by wskazująca na to, że poczuwa się do winy Ponadto i religijne względy powstrzymały go od tego desperackiego kroku. Zresztą chciał żyć, by głosić prawdę, że Niemcy nie zwinily wojny.

—o—o—

## Skandal w Nowym Jorku.

„KSIEŻNA” ROSYJSKA — HANDLARKA ŻYWYM TOWAREMI

§) Przed dwoma laty wpłynęła na horyzontie nowojorskim uroczą „ksieźna” rosyjska Anna Palewska. Ksieżna rchło zaaklimatyzowała się w metropolii amerykańskiej i zawiązała moc znajomości i stosunków. Dom prowadziła wkwintny i wystawny, a choć niejednym zastanawiał się nad źródłem tych świećności, opowiadanie ksieżnej o kapitałach, ulokowanych w Banku Angielskim tłumaczyło wszystko. Wreszcie jednak sprawa owych dochodów się wyjaśniła wśród niezwykle skandalicznych okoliczności. Okazało się mianowicie, że „ksieźna”

wcale nie jest arystokratka, lecz była panna służąca hrabiny Włodzimierskiej. Była ona przywódczynią międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem. Działalność tej zbrodniczej szajki rozprzestrzeniła się nie tylko na Stany Zjednoczone, lecz ponadto na Europę. Głównym pomocnikiem „ksieżny” był były agent policji amerykańskiej Hatkins, wydany za nadużycia służbowe. Zdemaskowanie „arystokratki” rosyjskiej wywołało w Nowym Jorku wprost niebwywały skandal. Szereg osób i high-lifu nowojorskiego zostało silnie skompromitowanych.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 10.

## HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH ZAGRANICZNYCH:

3-cia Ustelscy, Główna 62.

## PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

## ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placék, Brzezińska 10, tel. 30-27.

## INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE)

Boniewicz Targowa 38.

## PIWIARNIE:

Banasiak Przędzalniana 88.

Gawroński Kilińskiego 197.

## SKLEPY GALANTERYJNE:

Rutkowski A. Brzezińska 24.

Rutkowski Główna 33.

Wittke Przędzalniana 91.

Petrykowski Przędzalniana 84.

## SKLEPY KOMISOWE:

Lunkiewicz Sienkiewicza 64.

## PRACOWNIE OBUWIA:

Kochanowski Brzezińska 64.

## MLECZARNIE:

Justewicz Nowo-Zarzewska 37.

## CUKIERNIE:

Ulrichs Piotrkowska 97.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wandelt Senatorska 14.

Pietrzak Nawrot 8.

Tomperek Kilińskiego 256.

Motylewski Napiórkowskiego 90.

Budkowska Nawrot 50.

Dębowski Sosnowa 17.

Mianowska Łowicka 4.

Stasiak Częstochowska 14.

Fronczak Łowicka 6.

## WYTWÓRNIĘ PARTUCHÓW:

Zachert Senatorska 3.

## SKŁADY APTECZNE:

Miklaszewski Przędzalniana 93.

## SKŁADY WIN I WÓDEK:

Węzyk Wólczajska 196.

## WYTWÓRNIĘ OBUWIA:

Grzegolowski Łowicka 4.

Bartoszek Nowo-Zarzewska 13.

E. Kurek Pusta 9.

## PIEKARNIE:

Jachowicz Łowicka 14.

Ciesielczyk Przędzalniana 99.

Michel Nawrot 3.

## WYTWÓRNIĘ RAM:

Suwała Nawrot 24.

## RESTAURACJE:

Zytka Napiórkowskiego 117.

## MASARNIE:

Kazek Przędzalniana 90.

Popielawski Napiórkowskiego 157.

Pawłowski Nowo-Zarzewska 71.

Siedlanowski Przędzalniana 82.

Musierowicz Emilji 44.

Kubiak Kilińskiego 180.

## TAPICERZY:

Kwiatkowski Nawrot 35.

## KRAWCY:

Grzejda Kilińskiego 227.

Jagelski Nawrot 21.

Pawlak Sienkiewicza 59.

## PRACOWNIE STELMACHSKIE:

Pagowski Napiórkowskiego 43.

Krenkowski Targowa 23.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wilczek Napiórkowskiego 115.

Łazuchiewicz Nowo-Zarzewska 12.

Osmolski Lipowa 39.

## OBIADY, ŚNIADANIA I KOLACJE:

Mleczarnia Nadświeżańska Przejazd 40.

## SKLEPY SPOŻYWCZO-KOLONJALNE:

Rybiałek Sikawska 9.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po pomagamy sobie wzajem. Kupujmy u firm oglądanych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dzwignią rzemiosła i handlu.

## Drukarnia Akcydensowa

# ROZWOJ

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmujemy wszelkie roboty wchodzące  
w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

(ceny bardzo przystępne.)

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Swój do swego. Swój do swego.

**Uwaga: Czarwone szyldy.**

Łódź, Łagiewnicka 23, (Bałucki Rynek)

Cala Łódź i okolice wiedza — od Gali  
ra po Bałuty — kto chce mieć oucik zgrabny  
i solidnie zrobony niech spieszy do mistrza  
Gordona

**UWAGA** posiadam na składzie własnej  
roboty w całej wyrob. obuwia ze skór zagranic-  
icznych i krajowych różnorod. tkanin.

Bacz ość: dla urzędników, kolearzy państw, nauczy-  
cieli, tramwajarzy i policji sprzedaż na raty i odbieram roboty

Z poważaniem

Majster Cechowy

**M. Gordoni.**

1127

Do sąd tramw. pod sam sklep № 2 e, 9 10, 11.



## inne ogłoszenia

WYBRODZKI SPRZEDAŻ:

przedam domek w Łodzi za  
8 tys. zł. z trzema wolne-  
m pokojami w tem jeden na  
sklep oraz ogród Plac Rogow.  
Wilanowska № 1, 395-1

Dom 3 piętrowy w Łodzi  
D sprzedam tanio lub zame-  
nie na własną gospodarke  
Oferty pod „Dom“ do Rozwoju  
394-3

Sprzedam maszynę szalącą,  
Wólczajska 148, m. 90, pr.  
oi. Łęśtać od 5 wieczór  
392-2

krzypce 3/4 dobre sprzedam  
Stero Targowa 15, m. 9 fr  
od 4-5, 396-1

## Różne:

2 duże pokoje z balkonem w  
okoicy Andrzeja z wejściem  
wprost ze schodów odca. 1a  
nic, Wład. Sienkiewicza 52, m.  
22, -1

Potrzebna dziewczyna do po-  
siąg Nawrot 82, Szwan-  
ska, 383-3

Potrzebny pończoszniczek na ma-  
szyny ręczne, wiad. Al. Ko-  
ściuszki 41, front II-gie piętra  
Czeszek, 389-2

Przyjmę na mieszkanie jedne  
go pana Nawrot 56, parter,  
c/o na, m. 39 388-1

Kawcowa poszukuje szycia w  
prywatnych domach. Oferty  
o Rozwoju pod J. 390-1

Przyjmę na mieszkanie 2 pa-  
nów Napiórkowskiego 45,  
m. 69, prawa of. parter,  
567-1

Chłopiec do praktyki ogrodnic-  
kiej będzie przyjęty w Za-  
kładzie ogrodniczym Stożko-  
go Brass-Zdrowie 383-2

Potrzebny chłopiec do posią-  
d. Wład. Harries 6-go Sierpnia  
№ 16, 389-1

Dotychczasowy nauczyciel udziela  
lekcyj w zakresie ośmiu klas  
Przysposabia do egzaminów  
dla eksternów 6-go Sierpnia 1,  
pralnia, 393-3

Sala 10x7 do wynajęcia zarz-  
d. na ręczne warsztaty mechanic-  
ul. Kościuszki 9, Cho ny,  
395-3

poszukuje zajęcia inkasenta  
złożyć kaucje 2000 zł. Oter-  
ty „A W“ 399-3

Potrzebny zdolny czeladnik na  
reperacje Zielona 15,  
397-1

## Zgubione dokumenty

Israel Prync zgubił tymczaso-  
wy dowód osobisty, wyd. w  
Łodzi, 366-1

Józef Izykowski zgubił dowód  
osobisty wydany w Łodzi,  
391-3

Koticki Julian zgubił dowód  
osobisty wyd. w gm. Łęka-  
wa star. Piotrkowskie Adres Łódź  
Wiznera 19 384-3

## Wiosna

czas do życia Zawiadania  
Zakład Ogrodniczy L. Kołacz-  
kowskiego Piotrkowska 225 ze  
nadeszły nasiona  
z Francji przedniej doproci.  
Ceny konkurencyjne, Cenniki  
na żądanie gratis 400-

Potrzebni chłopcy  
do sprzedaży i rozno-  
szenia gazet.

Zgłoszać się ul. Wrześniańska  
№ 40 przy Rybnaj.

## Kupuje

stare czcionki ołow i metal.  
Zgłaszać się do Rozwoju,  
388-3

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w łascie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.  
za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad  
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w łascie podzielona na 3 łamy, za tekst  
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensesowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-  
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-  
wiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przed... rzyjęte ogłoszenia bez przedniego zawiadomienia. Rozwo, można zamawiać w Zgierzu u La-  
cha w Pabjanicach, a p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznik — 30. — 2

Redaktor miesięczny i wydawca inż. T. Czajewski

W łodzi T. Czajewskiego

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski